Nr 134. We Lwowie [illegible] ca 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie [illegible] marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIE[illegible]OLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit). Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Mowa hr. Wojciecha Dzieduszyckiego.

(Ciąg dalszy.)

Ale nie wszyscy w Austrji, nie wszyscy na prawicy nawet rozumieją to położenie państwa, wielu wzrok nie sięga tak daleko, o każdą potrzebę kraju naszego trzeba walczyć uporczywie, a trzeba się przyznać do tego, że Koło w ubiegłem sześcioleciu nie zawsze umiało toczyć tej walki.

Przyczyną niepowodzeń było w pierwszym rzędzie to, że Koło samo wyraźnie nie wiedziało czego najpierw żądać wypada. Zrozumiało, że należy się zająć poważne stanowisko w państwie, poparło tych mężów, którzy stanęli u steru, ale potem mniemało zbyt często, że głównym celem polityki, popieranie niektórych ludzi politycznych. Byli w Kole i w kraju ludzie i stronnictwa, którzy się niecierpliwili, skoro wykazywano jakiekolwiek niedostatki, skoro się czego domagano, skoro się z czemkolwiek nie zgadzano. Mówili uporczywie, że to objawy niespokojnej ambicji. Bolesny to zaiste głos, świadczący o tem, że w otoczeniu ludzi odgrywających wybitną rolę w naszem życiu politycznem, wielu straciło zmysł dla niesamolubnej pracy około dobra kraju. Sami żyją chyba tylko dla osobistych celów, jeżeli nie mogą przypuścić, że ktoś się odzywa w obronie kraju, a nie dla przyjaźni lub nieprzyjaźni osobistych. Zaiste ambitniś i karjerowicz nie naraża się ludziom stojącym u steru, nie czyni nieprzyjemnych uwag, nie przypomina wciąż potrzeb krajowych, wszystkiemu potakuje, wszystkiemu przyklaskuje, licząc na łaskę pańską. Warchoł znowu nic nie pochwali, nigdy nie powie. co czynić wypada; przeczy, potępia, cieszy się pochwałą niezliczonych zawsze malkontentów i tą wątpliwą reputacją rozumu, którą się zdobywa krytykując zawsze, nie twierdząc nigdy. Kto pochwali lub zgani ludzi stojących u steru w miarę własnego przekonania, kto potrafi ich raz poprzeć, a drugi raz napomnieć, ten się nie łatwo doczeka ich łaski, ten pewno nie myśli o karjerze — temu także trudno o krzykliwą popularność w opozycji. Ten sobie obrał najprzykrzejszą drogę, a pośród kolców, które na niej znachodzi, nie najmniej boli zarzut przecie wbrew zdrowemu rozumowi miotany, że słucha ambicji i szuka karjery tam właśnie, gdzie nikt dotąd karjery nie zrobił.

Sądziłem, że koniecznie potrzebne te uwagi, aby dać właściwe znaczenie krytyce niektórych czynności Koła, którą teraz wygłoszę. Przeciw żadnej osobistości nie chcę występować, niczyjej powagi nie chcę zachwiać, chcę mówić o rzeczy i tylko o rzeczy. Nikt nie jest wszechwiedny, nikt nie jest nieomylny. W przeciągu sześciu lat musiało Koło nie jeden błąd popełnić. Obowiązkiem człowieka świadomego tych błędów przestrzedz kraj i przyszłe Koło przed powtórzeniem podobnych omyłek.

Skrzywdziłby Koło boleśnie, ktoby twierdził, że nie znało potrzeb kraju, i że nie zdawało sobie sprawy z ich nagłej natury. Koło zna kraj dobrze, wiele spraw badało sumiennie, prawie zawsze uchwalało stanąć w obronie tego, co leżało w interesie kraju. Niestety zbyt często bywały to przekonania akademickie, uchwały płonne, a przyczyną tego była błędna taktyka, której się Koło trzymało. Na samym początku sześciolecia należało się zdać sobie sprawę z tego, które potrzeby kraju powinne być zaspokojone w bieżącem sześcioleciu. Na podstawie takiego postanowienia, należało z sojusznikami i z Rządem wraz ułożyć plan kampanji parlamentarnej, porządek roczny że tak powiem obrad i uchwał, porządek zgodny z politycznym programem prawicy, a przez to samo uwzględniający w równej mierze potrzeby różnych krajów. Gdyby kto potem był od tego programu odstąpił, byłby dał o sobie wyraźne świadectwo, że nie jest szczerym członkiem większości, byłby wiedział, że nie ma już prawa do poparcia tej samej większości. Były od razu w Kole głosy, które się domagały ułożenia takiego programu — stało się inaczej i najważniejsze żądania kraju spadły z porządku dziennego.

I w innych niewyłącznie krajowych sprawach, błądziło Koło podobnie. Nie rozważało wczas spraw najważniejszych. Nieraz podobnie jak urzędnik manipulacyjny czekało aż się nie dostanie w jego ręce gotowy do załatwienia tak zwany po galicyjsku „kawałek." Prezesowie klubów wraz z Rządem sami prowadzili układy; w komisji odbywały się narady; ustawa już była skodyfikowana; poprzyjmowano już wszystkie zobowiązania wzajemne; z kwestji ekonomicznej, albo zawodowej, urosła już kwestja polityczna, a Koło dopiero w przeddzień obrad w Izbie, abierało się do rzeczy. Roztrząsając sprawę przekonało się niejednokrotnie, że należało się rzecz inaczej postawić. Ale narady i utyskiwania były stratą czasu tylko. Nie chcąc sprowadzić politycznych burz, trzeba było koniecznie potwierdzić to, co tam u góry z Węgrami ułożono, albo co na radzie Bogów ułożono. Dwa razy zajęło się Koło wczas ważnemi a nierozstrzygniętemi jeszcze sprawami w sprawie szkolnej, w sprawie układu z koleją Północną. W obydwu sprawach nie zdobyto zapewne tego wszystkiego co się słusznie należało. Ale kto zna Wiedeń, ten przyznać musi, że się zrobiło co się zrobić dało, rozszerzając autonomję naszych szkół, i że się poprawiło znacznie pierwotny układ z koleją Północną.

A kiedy już mówimy o niepowodzeniach i powodach tychże, na jedno jeszcze należy się zwrócić uwagę. Choć Koło nawet w czas postanowiło co czynić należy, jak np. w sprawie układu z koleją Północną, nie umiało z dostateczną stanowczością obstać przy swojem. Powstawała wieść jakaś na bruku wiedeńskim, grożono upadkiem Ministerstwa, roznoszono jakieś, gdzieś wypowiedziane słowa, którym przypisywano największą wagę, obawiano się strasznej awantury, którą zrobi lewica. Zapominano o tem, że Polacy w Austrji i Koło polskie zajmują stanowisko na serjo, którego podstawą własny rozsądek polityczny i zewnętrzna polityczna konieczność. Myślano, że lada podmuch wywróci pracę kilku lat dziesiątków. Bano się wypadku, bano się kaprysu, zbyt łatwo uwierzono słowu „nie można." Ztąd pochodziła częsta niezgoda pomiędzy chęciami a czynami.

Bronią przeciwników naszych bywa ustawiczne wynoszenie machiawelistycznego rozumu Koła polskiego i równoczesne głoszenie perfidji i haniebnej nieuczciwości Polaków. Ciągle grożą ci panowie na lewo tem, że wykażą w pełnej Izbie, jak to Rząd wraz z Polakami a za pomocą Banku dla krajów wyzyskują społeczeństwo, jak Polacy biorą prowizje, jak mniemają, że mandat poselski daje prawo do zysków. Jako jedno z najboleśniejszych niepowodzeń Koła i prawicy uważam to, że zamknięto Izbę przed załatwieniem sprawy wód galicyjskich, a w chwili, w której większość postawiła była na porządku dziennym sprawę Kamińskiego i Kozłowskiego.

Zaiste, ani prawica, ani Koło polskie nie mają powodu obawiać się zarzutów namiętnych opozycji, a najgorzej by wyszła lewica na debacie, której pozornie tylko żąda. Lewica jest, rzec można, stronnictwem finansistów, za jej czasów powstał osławiony rozwój ekonomiczny. Miała i ma wszelkie potęgi bankowe w swojem ręku, umiała ich używać i nadużywała nawet w polityce środków pieniężnych. Na początku rządów Ministerstwa Taaffe zdawało sie, że wszystkie siły finansowe Austrji staną po stronie jego przeciwników. Pomyślano tedy o założeniu choć jednego politycznego, że tak rzekę, Banku prawicy. Miał nim być Bank dla krajów. W skutek katastrofy Bontout nie ziściły się wszystkie nadzieje, które w tym Banku pokładano. Zachował jednak pewną barwę polityczną i stał się przeto celem namiętnych pocisków lewicy. Takie Banki, jak Bank dla krajów, bywają instytucjami koniecznemi, jacyś ludzie muszą niemi rządzić, a należy się aby nimi rządzili ludzie uczciwi i rozumni. Bankier zajmuje poważne i poważane stanowisko w społeczeństwie i nikomu nie wolno czynić z tego powodu zarzutu, że należy do zarządu jakiegokolwiek Banku. Mimo to pewien podział pracy jest konieczny w społeczeństwie. Często niepodobna w jednej osobie łączyć dwie czynności zarówno użyteczne. Kapłan i żołnierz zajmują równie czestne stanowisko, a jednak byłoby rzeczą niewłaściwą, gdyby kapłan był żołnierzem. Podobnież trudno pogodzić mandat poselski z udziałem w pewnych instytucjach finansowych, a Koło polskie wypowiedziało stanowczo, że nie pragnie, aby jego członkowie pełnili pewnego rodzaju czynności zawodowe, albo brali udział w pewnych interesach. Uchwałą tą nie chciało nikomu ubliżyć, nie przeczyło użyteczności żadnego zawodu, nie dotykało niczyjej czci, chciało tylko *pro foro interno* ustanowić tak zwane *incompatibilia*. Inne kluby prawicy powzięły podobne uchwały, a zachowanie się wyborców świadczy, że kraj podziela to zdanie.

Ale to wszystko jest własnością moralną Koła i prawicy. Lewica podobnym zasadom nigdy nie hołdowała. Dotąd zasiadają w jej łonie osobistości liczne, któreby musiały wyjść z Izby, gdyby chciano zasadę prawicy zmienić w parlamentarne prawo, dotąd co gorsza nie odparło szkaradnych zarzutów poczynionych znakomitym osobistościom na lewicy w broszurze „Ministerium Lasser genannt Auersperg". Zaiste nie do twarzy szanownej ozozycji, kiedy się domaga wykluczania posłów, których postępowanie koliduje tylko z przekonaniami prawicy parlamentu. Nastałby dzień sądu w szeregach opozycji, gdyby zasada uchwalona przez Koło polskie stała się prawem dla parlamentu austrjackiego.

(Dok. nast.).

Korespondencje.

Warszawa 9. czerwca.

(*Antysemityzm i panslawizm*).

Według pewnych wiadomości z Petersburga, mają być w najkrótszym czasie w całem carstwie zorganizowane Izby handlowe i przemysłowe a to według dokładnych wzorów francuskiej organizacji, z tą zmianą, iż cały świat kupiecki i przemysłowy żydowski wykluczonym zostanie od wszelkiego udziału. Ze wszystkich wydanych poufnych poleceń do władz wynika jasno, iż obecnym Rządzie rosyjskim zapanował olbrzy[illegible] duch reakcyjny antysemicki, — i tak spisywa[illegible] zostają najdokładniejsze wykazy osób i majątk[illegible] żydowskich.

Żydzi mają być w zasadzie wykluczeni [illegible] wszelkiej służby wojskowej, natomiast na gm[illegible] żydowskie nałożone być mają olbrzymie pod[illegible] za każdego mężczyznę w wieku popisowym b[illegible] względnie, czy jest kaleką czy zdrowym do [illegible] szenia broni. Za taksy te, równie wysokie [illegible] biednych jak bogatych, odpowiedzialni są prze[illegible] żeni zborów i kahałów. Chcąc między żyd[illegible] stwem ciągłą wojnę utrzymać, Rząd rosyjski p[illegible] teguje od dłuższego czasu sektę Nowego Isra[illegible] a nawet sekta ta ma otrzymać wszelkie pra[illegible] tolerancyjne, jak inne przez Rząd uznane [illegible] znania.

Moskalofile słowiańscy profesorowie P[illegible] wolf i Budiłowicz, zięć Adolfa Dobr[illegible] skiego, rozwijają — po powrocie z obchodu jub[illegible] uszu św. Metodego w Petersburgu i w Kij[illegible] — w Warszawie jako profesorowie literatu[illegible] historji słowiańskiej na tutejszej wszechnic[illegible] olbrzymią agitację panslawistyczną; konsul j[illegible] ralny w Warszawie powinien ruch ten śle[illegible] jako szkodliwy dla Słowian w Austrji.

Wiedeń 11. czerwca.

(*Rezultat wyborów do Rady państwa.*)

(R.) Wybory zbliżają się już do ostatka. Za kilka dni cała Izba poselska kompletną będzie w „nowej obsadzie," a zanim to nastąpi, cały świat polityczny pyta z zajęciem łatwem do zrozumienia, jaką będzie fizjonomja ciała ustawodawczego? Powszechnie robią się obliczenia, zestawienia, porównania, a rezultaty, które z nich wynikają różnią się od siebie do pewnego stopnia. Pochodzi to z dwóch głównie powodów. Najprzód ztąd, że nawet w zestawieniach cyfrowych trudno przychodzi prasie stronniczej ustrzedz się pewnych pomyłek — na własną korzyść oczywiście — powtóre zaś ztąd, że nie wszyscy nowowybrani posłowie odznaczają się jeszcze określoną barwę polityczną. Jest pomiędzy nimi bardzo wielu takich, dla których ani po prawej ani po lewej stronie Izby nie ma miejsca, są inni, dla których byłoby miejsce i po jednej i po drugiej stronie, którzy się jednak po żadnej nie znajdą i utworzą zastęp prawdziwych „dzikich." Przy obliczeniach jednak niepodobna tych wszystkich liczyć w poczet dzikich, albowiem część ich znaczna w najważniejszych przynajmniej kwestjach politycznych znajdzie się pod sztandarem tego lub owego stronnictwa. Tak n. p. część posłów wybranych z kurji większej własności niższej Austrji nie przyznaje się wprawdzie do wspólności zasad ze zjednoczoną lewicą i nigdy do niej formalnie należyć nie będzie, mimo to niepodobna ich zaliczyć gdzie indziej, jak tylko do wiernokonstytucyjnych, a jako takich potrzeba koniecznie umieścić po lewej stronie Izby. Toż samo tyczy się do pewnego stopnia wybranych z większej własności morawskiej pięciu członków t. z. *Mittelpartei*, którzy jakkolwiek ściśle wiernokonstytucyjni do lewicy należeć nie będą, ale też i do prawicy nie przystaną. Podobnie ma się rzecz z grupą p. Lienbachera, która pozornie należy zawsze jeszcze do prawicy, w rzeczywistości jednak jest tylko najkonserwatywniejszym odłamem stronnictwa centralistycznego. Pięciu posłów grupę tę składających (Lienbacher, Fuchs, Neymaier, Garnhaft, Zallinger) niepodobna więc w żaden sposób zaliczyć do prawicy.

Zanim się więc przystąpi do obliczenia cyfrowego rezultatów wyborów przeprowadzonych dotychczas i tych, które jeszcze przeprowadzone będą, których jednakże wynik żadnej nie ulega wątpliwości, przedewszystkiem potrzeba mieć na względzie okoliczności powyższe, ażeby się podobnie innym nie przeliczyć na własną korzyść i nie doznać w przyszłości najprzykrzejszego w takich razach rozczarowania. Otóż zachowując wszelkie niezbędne środki ostrożności i przypuściwszy, że szemat formalnego podziału stronnictw, praktykowany w ubiegłem sześcioleciu, stosować się będzie i do nowowybranej Izby po-[illegible]

[illegible] osobno umieszczamy pięciu posłów grupy Lienbacherowskiej.

Według tego obliczenia prawica powinnaby mieć większość nawet w takich razach, gdyby jej wypadło głosować przeciw wszystkim czterem innym grupom razem połączonym. Jeżeli sobie jednak przypomnimy zachowanie się Liechtensteinów w sprawie noweli należytościowej lub w sprawie regulacji rzek galicyjskich, to odchodzi nam ochota zastanawiania się bliżej nad tym przedmiotem.

Wybory do Rady państwa.

Centralny Komitet wyborczy dla Galicji wschodniej odbył dnia 11. bm. wieczorem ostatnie swe posiedzenie, na którem po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos dr. Euzebjusz Czerkawski i w imieniu członków Komitetu centralnego złożył JEks. hr. Alfredowi Potockiemu podziękowanie za znakomite przewodnictwo i nad wszelki wyraz lojalne traktowanie wszystkich spraw, jakie podczas całej kampanji wyborczej traktowane były w lwowskim Komitecie centralnym.

Przyłączając się w zupełności do słów dr. Euzebjusza Czerkawskiego winniśmy dodać, że kierownictwo hr. Potockiego wolne było od wszelkich względów partyjnych, owszem w każdej sprawie widoczną była dążność przewodniczącego do sprowadzenia jej na grunt interesów narodowych.

Z prawdziwą przyjemnością spełniamy nasz obowiązek dziennikarski notując ogólne uznanie, jakie przez cały czas obrad Komitetu centralnego wyrażali członkowie tegoż dla JEks. hr. Alfreda Potockiego.

Z Buczacza piszą do nas pod datą 9. b. m. Panowie „blochiści" Wiśniowski Szczepanowski mogą z dumą sobie przypisać zwycięstwo! Że p. Sygurd Wiśniowski chce *coute que coute* zostać burmistrzem w Kołomyi — rzecz powszechnie wiadoma i tak dalece nic przeciw niej mieć nie można, atoli nigdy nie przewidywaliśmy, aby odważył się dążyć do urzeczywistnienia swoich projektów z pomocą takich środków... *Ad vocem* tego zwycięstwa, warto zanotować jeszcze kilka szczegółów charakterystycznych: Faktem jest, że dziś o godzinie 7. rano, gdy partja Blocha upadła u nas przy wyborze wczorajszym, żyd tutejszy Hersch Aberdam jakoteż rabin czortkowski dali po 1000 złr., dalej Szulim Blutreich i Leibisch Meerengel (*Obmann des Bürgercomite*) złożyli 400 złr. — w godzinie zebrano jeszcze 600 złr., tak że rano już odesłano telegraficznie z Buczacza 3.000 złr. do Kołomyi, aby pieniędzmi temi przeforsować Blocha. Dalej gdy drut telegraficzny przyniósł wiadomość, że w Śniatynie Bloch przepadł, żydówki (w liczbie około 400) udały się na okopisko, i tam do rana na grobach wiły się, płacząc i prosząc umarłych o pomoc. Kilka dni przed wyborami jeździł Bloch do rabina czortkowskiego i płakał przed nim, ten pocieszył go i zaręczył, że z pewnością będzie wybrany. Dziś gdy nadeszła hiobowa wieść z Kołomyi, że większością 17 głosów Bloch został wybrany, ogłosili żydzi rabina z Czortkowa jako cudotwórcę. Słychać, że ajenci p. Sygurda Wiśniowskiego dziś rano w Kołomyi płacili 150 do 200 złr. za jeden głos. W chwili gdy słowa te piszę, bandy żydów przebiegają miasto, wyprawiając kocią muzykę tym, którzy na Blocha nie głosowali. Jedna z nich wpadła na przedmieście „Korolówka", gdzie znajdują się jatki z wieprzowiną. Porozrzucano stoły, mięso powrzucano do kanału, a mieszczanki trudniące się rozprzedażą mięsa porozpędzano, powylewano mleko mleczarkom na rynku i potłuczono naczynia. Wieczorem żydzi uganiali po ulicach krzycząc, że jeśli kto okien nie będzie iluminował, na cześć Blocha, to okna powybijają. Później z muzyką na czele udali się do buczackiego Sygurda Wiśniowskiego, który wyłonił się pod postacią Michała Hołoboka Boreckiego, ajenta krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń. Nie było końca wrzaskom „Viwajt" za moralne wspieranie Blocha. P. Hołobok Borecki z balkonu dziękował sprzymierzeńcom swoim, a następnie kazał iluminować pomieszkanie swoje z radości, że Bloch wybrany. Gratulujemy Dyrekcji tow. wzaj. ubezpieczeń nabytku w osobie p. Michała Hołoboka Boreckiego. Instytucję krakowskiego towarzystwa uważaliśmy za czysto narodową, dlatego tem bardziej zdumieni jesteśmy, że jej ajenci są równocześnie ajentami Blocha. *Unglaublich aber leider wahr!*

Kiedy to piszę, (godzina ½ 11 w nocy) krzyk i wrzask na ulicach nie do opisania. Hałastrze żydowskiej złożyli zwolennicy Blocha 200 złr. na poczęstunek, którą to kwotę przepito po szynkach. Proszę sobie wyobrazić kilka tysięcy pijanego rozkiełzanego żydowstwa. To też nie dziw, że niektórzy trwożliwsi chrześcjanie, zabarykadowali pomieszkania swoje, odważniejsi zaś rewi-

Kronika lwowska.

(*Meteorologja i wybory. Dlaczego głupcy zazwyczaj są w większości. Dalipan byłem za granicą. Mistyfikacja. Moja mowa w Dorking i jej skutki.*)

Nader ważnym dla interesów całego kraju był dzień 8. czerwca; rozstrzygał on bowiem kwestję, czy będziemy mieli sześć tygodni posuchy, czy szargi. Udałem się też był do wszystkich moich korespondentów w niebie z prośbą o nadesłanie mi jak najwcześniejszych telegraficznych doniesień, ażebym ich mógł udzielić *Dziennikowi Polskiemu.* Na nieszczęście dopiero o czwartej po południu otrzymałem pierwszą i ostatnią depeszę, tej treści, że święty Medard od rana patrzy na ratusz lwowski, i tak się śmieje, że aż się za boki trzyma, a nie chce powiedzieć, z kogo, czy z czego? Wówczas dopiero przypomniałem sobie, że dzień 8. czerwca jest tym razem podwójnie ważnym, jako rozstrzygający o tem, kto ma reprezentować na zewnątrz główne ognisko nieboractwa politycznego całej tej naszej dzielnicy. Decyzja ta musiała zapaść w sposób rozweselający, skoro po raz pierwszy od lat kilku święty Medard nie rozpłakał się w dzień swojego imienia. Radować się zresztą musieli wszyscy święci patronowie tego miasta. Ponieważ bowiem 2720 wyborców stanęło u urny, a tylko 2492 głosów oświadczyło się za bezwzględnem milczeniem i cierpliwem znoszeniem wszystkiego, co się dzieje, czyli innemi słowy, za JE. dr. Smolką, więc rzecz oczywista, że Lwów posiada już 228 wyborców politycznie dojrzałych. Skromna to wprawdzie cyfra, ale zdarzają się chwile „w życiu ludzkości i pojedynczych narodów," w których i rozum staje się zaraźliwym: owych więc 228 wyborców spowodować może prędzej lub później epidemję logicznego myślenia, jakiej jeszcze nie bywało nad Pełtwią. Jest to jedną z tajemnic przyrody, dlaczego epidemja taka grasuje nader rzadko i wyjątkowo — zdaje się, że gdyby głupcy byli stale w mniejszości, rasa ich wyginęłaby wkrótce, a wraz z nią i szczęście znikło by z tej ziemi, zważywszy, że właśnie tylko ta rasa posiada pieniądze i miewa we wszystkiem powodzenie.

W ogóle nie żałuję, że z powodu wyjazdu mojego nie mogłem brać udziału w tegorocznym ruchu wyborczym. Co mi to za wybory, przy których ani p. Grochowalski, ani p. Roskosz, ani dr. Dubanowicz, ani p. J. N. Gniewosz, nie zabierali głosu! Literatura plakatowa pozostała także w tyle po za dawniejszemi swojemi produkcjami. Polemika w gazetach zaczęła się naprawdę dopiero po dokonanym wyborze, kiedy jak miasta greckie o Homera, tak dzienniki lwowskie poczęły się spierać o wynalezienie dra Kubali.

Ja, pomimo złośliwego przypisku Redakcji o przysłaniu Kroniki Lwowskiej przez pieszego posłańca, byłem w istocie zagranicą. Żartować z pieszego posłańca mogą tylko ci, którym nie jest znany najnowszy wynalazek rodaka naszego dra Ox — tego samego, co dostarczył Juliuszowi Verne materjału do znanej jego powieści. Verne zamaskował tylko jego nazwisko, kładąc w niem greckie *x*, odpowiadające polskiemu *ch*. Otóż ten dr. Ox, recte Och wynalazł elektrotermotachydrom, czyli elektryczny „ciepłoszybkopęd". Przyrząd ten składa się z dwóch podeszew kauczukowych, napawanych pewną masą, której skład jest tajemnicą wynalazcy. Wkłada się je pod bose stopy, po czem udziela im się prąd elektryczny z baterji, umieszczonej w przedłużeniu kręgosłupa. Wskutek pieczenia i kłucia w piętach i podeszwach posłaniec, zaopatrzony w ten przyrząd, robi tak wściekłe susy, że przebywa około 75 kilometrów, czyli 10 mil w sekundzie, a w pół minuty, czyli w 30. sekundach, tj. nim jeszcze straci oddech, przebywa mil 300 i może oddać w drukarni *Dziennika Polskiego* wilgotny jeszcze manuskrypt, sporządzony w Grand Hotel w Paryżu. Prezydent Grévy niezmiernie jest uradowany tym wynalazkiem, i kazał na[illegible] miast zakupić kilka tysięcy elektrotermotach[illegible] mow dla francuskiego korpusu ekspedycyjne[illegible] Chinach. Byłem więc w Paryżu, a z t[illegible] dmuchnąłem do Epsom i brałem żywy udz[illegible] wielkiem Derby. Na nieszczęście zakładałe[illegible] że wygra „Paradox", zapomniawszy, że ty[illegible] Galicji paradoks wszystko pobija. W Angl[illegible] niósł on tylko moralne zwycięztwo nad „[illegible] nem" i wszyscy znawcy orzekli, że gdyby [illegible] była o kilka metrów dłuższą, byłby niezaw[illegible] wziął nagrodę. Bardzo podobna historja [illegible] rzyła się we Lwowie z kandydaturą dra K[illegible] gdyby głosowanie potrwało było do południ[illegible] wtorek, jak w Kołomyi, i gdyby się byli [illegible] w pełnej liczbie 3010 wyborcy, którzy wcz[illegible] głosowali, kandydatura ta byłaby miała [illegible] mitą większość, pomimo, że p. Jan Dobrzański stanowczo odmawia historykom talentu do polityki.

Byłem jeszcze także w niedzielę na wyścigach w Auteuil pod Paryżem, gdzie w wielkiem Steeple-chase o nagrodę 50 tysięcy fr. daną przez miasto Paryż, ubiegało się parę koni francuskich a kilkanaście cudzoziemskich, angielskich, amerykanskich, węgierskich i t. d. Wygrał Redpath, którego właściciel nazywa się p. Zygomala, i jest Grekiem. Mimo to Paryż nie żałuje swoich pieniędzy i powiada, że wróciły mu się one z procentem. Jak to zaraz widać. że p. Walichiewicz nie zasiada w tamtejszej Radzie municypalnej! A szkoda, bo coby to była n. p. za świetna rzecz zamknąć lasek Buloński dla ekwipażów, a pozwolić, ażeby na bulwarach markizy sklepowe strącały kapelusze przechodniom. Bardzo także pożądanem byłoby oddać p. Bratkowskiemu oświetlenie placu Wielkiej Opery i pro-[illegible] cechy nie zajmują się nim wcale. Bardzo żałuję, że wprowadziłem francuskiego ministra spraw zagranicznych w błąd co do zamiarów p. Niemczynowskiego.

Niechaj nikt nie myśli, że włócząc się zagranicą zajmowałem się tylko sportem, kupnem bronzów i przymierzaniem garniturów. Przeciwnie, ile mi zbywało wolnego czasu poświęcałem go na głoszenie chwały naszej ściślejszej ojczyzny. W Dorking np. miałem *speech* przeciw polityce Gladstone'a, w którym świetnie udała mi się następująca paralela: „Wasz liberalny gabinet moi panowie, rzekłem, chce podwyższyć podatek od piwa o szylinga na każdym gallonie. Ponieważ gallon ma 4½ litra, a szyling równa się 60 centom, więc w ojczyźnie mojej podwyższenie to wynosiłoby 13½ centa na litrze piwa. (Okrzyki: słuchajcie, słuchajcie!) Tegobyśmy nigdy nie znieśli. (Słuchajcie!) Tegoby nam nigdy nie wyrządził nasz kanclerz Skarbu dr. Dunajewski. (Słuchajcie, słuchajcie!) Kiedy państwo zapotrzebowało raz trochę więcej drobnych, dr. Dunajewski podwyższył podatek od szampana, którego piją bogaci, ale biednemu robotnikowi nie uczynił nieprzystępną tej szklanki piwa, która jest jego niezbędnym posiłkiem („Hip, hip hurrha!" i „Dunajewski *for ever*!")" — Nie przechwalam się, ale podobnoś ta moja mowa sprowadziła przesilenie ministerjalne, które w cztery dni później wybuchło w Londynie. I proszę uważać, że pomimo takich zasług nie mam nawet pretensji do posady oficjała komory cłowej! Tak jest, naród *ma* jeszcze ludzi nie szukających własnego interesu w służbie publicznej, a jeżeliby ich kiedy potrzebował, to mieszkam przy ulicy Halickiej l. 46. Dodam jeszcze tylko, że nie posiadając gorzelni, nie podzielam opozycyjnych poglądów p. Lewickiego z Bonowa, ale owszem mniemam, że kraj zniesie łatwiej podwyższenie podatku gorzelnianego niż udział w hazardownej grze na giełdzie zbożowej i w innym sporcie tego rodzaju.

Jan Lam.

dują broń, czy przypadkowo nie popsuta. Miłe stosunki, panika zaś tem większa, ile, że żydzi głoszą publicznie, iż wysokie sfery we Lwowie i w Wiedniu poleciły wspierać Blocha. Udawano się wczoraj i przedwczoraj do Namiestnictwa z prośbą o pomoc wojskową — lecz nadaremnie. Żydzi w liczbie kilku tysięcy z racami w rękach przebiegają w tej chwili ulice i rzucają ogniste pociski w górę po nad dachy.

Były wikary z pod Buczacza a obecnie administrator w N., wczoraj w stanie jak na kapłana nie zupełnie odpowiednim, zagrzewał na ulicy żydów do wytrwania za Blochem.— Kapłan chrześcijański na ulicy wśród żydowstwa, agitujący za Blochem który niedawno błotem obrzucał duchowieństwo katolickie za Stieglitzównę — to wyda wam się chyba nieprawdziwem. Niestety smutna prawda. — Na sutanę szastającą się po mieście zwrócono uwagę patrolującego żandarma. Ksiądz umknął, a szkoda, gdyż może byłby taniej przenocował, i może tańszym kosztem byłby się dostał do N., miejsca obecnego swego przeznaczenia. O innych księżach nie wspominam, gdyż z małym tylko wyjątkiem jak np. przezacny i ogólnie poważany ks. Telakowski, wielu z nich uganiało po sklepach i zapytywało, „a na kohobude kupec hołosowaty, czy prypadkom ne na Byka?“ Gdy żydzi odpowiadali, że na Blocha, natenczas pomazańcy Chrystusa odpowiadali to duże dobre. Nazwiskami możemy służyć w razie potrzeby... Pewien uczony francuski powiedział, że w czasach rozbestwienia i upadku, liczba warjatów zwiększa się rapidalnie. Czy w interesie publicznym nie należałoby perjodycznie badać z urzędu stan umysłowy wielu a wielu ludzi? My przynajmniej mieliśmy tu wrażenie, jak gdyby zakład w Kulparkowie zwinięto — i nieszczęśliwi szaleńcy nie mają obecnie przytuliska.

(*Godzina 11. w nocy*). Kilkutysięczny pijany tłum żydów tańczy w tej chwili po ulicach, z wrzaskiem i krzykiem, który chyba tylko na ostatnim sądzie się powtórzy. Ajent krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń p. Michał Borecki, iluminuje dalej. Mimowoli nasuwa się smutne pytanie: co to dalej będzie, jeśli dla takich drobnych jednostek, jak Wiśniowski, Szczepanowski, Borecki i t. p. powaga Komitetu centralnego straciła urok.

Równocześnie donoszą nam z Kołomyi, że jednym z najzaciętszych „blochistów“, nie wzdragających się jawnie głosować i agitować na rzecz antynarodowego kandydata, był także aptekarz tamtejszy p. Edward Stenzel. Zaznaczyć nam należy przy tej sposobności, że nie pierwszy to raz złożył obecnie p. Stenzel wymowny dowód, jak nieskończenie mało zależy mu na opinji olbrzymiej większości kraju i że poprostu wcale się na nią nie ogląda. Tylko tak dalej!...

Z Brodów piszą do nas:

Zdziwiliście się zapewne — otrzymaw[…] telegrafem wiadomość, iż p. Natan Kallir […] nownie został wybrany posłem do Rady pa[…] i niewątpliwie zarzucicie — iż w obec 1[…] sów — które p. Natan Kallir na 27 głos[…] otrzymał, agitacja ze strony p. Horow[…] którego 13 głosów padło, była nieudolną […] odpowiedną.

Ten jednak możliwy zarzut stanowczo o[…] przeć muszę, gdyż przedewszystkiem zauwa[…] należy, iż p. Natan Kallir właściwie sam si[…] wybrał, albowiem głosując, jako członek […] handlowej, dał głos sam sobie, który był d[…] dującym, nadto pięciu członków Izby, którzy […] na przedwyborczych zgromadzeniach Izby […] dlowej — jakoteż później przy każdej spo[…] ści stanowczo i bezwzględnie przeciw kand[…] rze Kallira się oświadczali, przeszli do p[…] nego obozu.

Z ubolewaniem jednak zaznaczyć mu[…] z owych pięciu członków Izby handlow[…] są ludźmi majętnymi i niezawisłymi, na[…] obecnie cała spada odpowiedzialność […] kraju za wybór p. Kallira. Wszelkie tł[…] tych dwóch jegomości, iż w razie upadł[…] ich życie i mienie było zagrożone, nie […] bynajmniej na uwzględnienie, gdyż […] prawdą jest, iż w przeddzień wybor[…] panowie przez bandę drągarzów, uzb[…] kije i drągi, napadnięci zostali, którz[…] cią grozić mieli, jeśli na Kallira g[…] będą, to z drugiej strony wiadomo było tym panom, iż tak samo jak oni, napadnięty też został p. Alfred Hausner przez ową bandę, która zajmując przeciw niemu niemniej groźne stanowisko usiłowała wymusić od niego przyrzeczenie głosowania za Kallirem, a przecież tenże groźbom tej bandy nie uległ.

Dwaj inni członkowie Izby—aż do ostatniej chwili święcie i uroczyście przyrzekali, iż głosować będą za Horowitzem i nikt się nie spodziewał zdrady z ich strony, zdradzili jednak sprawę, zdradzili miasto—lecz zdemaskowali i siebie samych, gdyż tem złożyli najlepszy dowód, iż są ludźmi, którym ufać nie można. Nareszcie ów piąty z członków izby, na którego partja Horowitza liczyła — człowiek nader chwiejnego charakteru i tchórzliwego usposobienia, oddawszy niewypełnioną kartkę i przyczyniwszy się tym samym do wyboru Kallira, przekona się w najbliższej przyszłości, jakie następstwa spowodował tym nierozważnym krokiem dla miasta chylącego się do upadku.

O niecnych agitacjach partji Kallirowskiej i owej bandzie drągarzy, ktora głosowanie na Kallira groźbami wymusić usiłowała, nie myślę się rozpisywać, gdyż nie chcę przesądzać śledztwa karnego, które w tej sprawie zapewne wdrożone zostanie, nie będę też omawiał sprawę z owymi 20.000 złr., o których zwolennik partji Kallirowskiej, p. Sigal krztusząc się i jąkając — nadmienił na przedwyborczem zgromadzeniu [w] przeddzień wyborów w Izbie handlowej, sł[ów] kilka jednak końcowych pozwólcie mi skierow[ać] do owych trzynastu wyborców — którzy s[we] głosy oddali p. Kallirowi:

Wybierając p. Kallira zamanifestowaliśc[ie] panowie dokładnie wasze nieprzyjazne usp[o]sobienie dla kraju, dla teraźniejszego Rządu [i] dla naszej Delegacji, złożyliście najdobitniejsz[y] dowód, iż jesteście najniewdzięczniejszymi syna[mi] tej ziemi, która was zrodziła, która was ka[rmi] i której zawdzięczacie wszystko, czem jesteści[e] i co posiadacie, popchnęliście wasze rodzinne k[u] upadkowi chylące się miasto na dalsze bezdroż[a] i na ostateczną zagładę!

W sprawie wrzekomo nieprawidłowego wyboru p. Kallira, otrzymujemy następujące uwagi:

„Twierdzenie *Kurjera Lwowskiego* i *Gazety Narodowej*, jakoby wybór Natana Kallira z tutejszej Izby handlowej był nieważny z powodu, [iż] kartka próżna dopiero przy ściślejszem gł[o]sowaniu nie liczy się do cyfry głosujących (*Dziennik Polski* wyraził toż same zdanie. P. r. *L. P.*) jest zupełnie mylne.

O ściślejszem głosowaniu jest dopiero mo[wa] w §. 50. ordynacji wyborczej, ale też tam n[ie] ma nawet wzmianki o kartkach próżnych, nat[o]miast w §. 47., traktującym w ogóle o kartka[ch] do głosowania wyraźnie jest powiedziane w us[tę]pie ostatnim, że głosy, niedające pozn[ać] dokładnie osoby, są nieważne i nie d[o]liczają się do oddanych głosów.

Jeżeli zatem głosy, niedające dokładn[ie] poznać osoby, są nieważne, to tembardziej głosy, niedające zupełnie poznać osoby, jakiemi właśnie są kartki próżne. W obec tego nie ulega wątpliwości, że przy wyborze Kallira było głosów ważnych tylko 27, bo 28 był nieważny z powodu próżnej kartki i że tenże, otrzymawszy 14 głosów, miał bezwzględną większość głosów.

Sprostowawszy to twierdzenie ze stanowiska ustawowego, nie myślę bynajmniej być rzecznikiem wyboru p. Kallira, lecz przeciwnie podnoszę z naciskiem, że protest przeciwko temu wyborowi jest wskazany z różnych a ważnych powodów, nad którymi dyskusję dziś już otwierać w publicznych pismach uważam za przedwczesne.

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego pisma:

W nrze 131 *Dziennika Polskiego* z 11. czerwca 1885 w korespondencji ze Stryja, targnął się autor tejże przynajmniej pośrednio na moją osobę, donosząc, iż w czasie wyborów z miast dwaj młodzi księża gr. kat. wodzili wyborców *minorum gentium* po szynkowniach, bałamucąc nieznających sprawy, aby swe głosy oddali p. Hil. Baczyńskiemu.

P. korespondentowi zaleciłbym przedewszystkiem w relacjach miłość prawdy. Wiadomość bowiem zawarta w słowach naprowadzonych jest nieprawdą. Nie wchodzę, czy autor był naocznym świadkiem tego, co było, czy „z opowiadanego spisał“, konstatuję jednak, że żadnego z księży w szynkowni nie widziano.

Ks. *T. Koblański*,
gr. kat. wikary.

Stryj d. 13. czerwca 1885.

Z wyjątkiem jednego posła z kurji większych posiadłości w Dalmacji wybraną już jest cała Rada państwa. Wybory uzupełniające w pięciu okręgach wyborczych nie zmienią wcale fizjonomji parlamentu. Oto skład jego według stron[nictw]:

[…] (nowy), Pattai (nowy), Schönerer, Türk (nowy).

Klub Coroniniego (24): Berchtold, Bertolini, Burgstaller, Ciani, Ciurletti (nowy), Coronini, Dubsky A., Eltz (nowy), Franceschi, Kallir, Kowalski, Lorenzoni, Luzatto (nowy), Ludwigstorff (nowy), Malfatti (nowy), Millevoi, Pino, Schwegel, Sochor, Vetter, Vitulich, Vucetich, Zierotin (nowy).

Klub Hohenwarta (40): Bazzanella (nowy), Borcic (nowy), Bulat, Czuperkowiz (nowy), Falkenhayn, Fürstenberg, Gentilini, Giovanelli, Gödel, Greuter, Grigorcea, Hayden, Hohenwart, Hren (nowy), Kathrein, Klaic, Kilun, Lupul (nowy), Masovcic, Nabergoi, Neuner (nowy), Obresa, Pawlinowic (nowy), Pfeifer, Poklukar, Pozza, Rapp (nowy), Raic, Spaur (nowy), Sternbach, Styrcea, Schuklje, Supuk, Swiezi (nowy), Tonkli, Valussi, Vitecic, Vojnowic, Vosnjak, Zotta.

Klub Liechtensteina (16): Brandis, Doblhamer, Fischer, Karlon, Liechtenstein Alfred, Liechtenstein Alojzy, Kaltenegger (nowy), Moser, Oberndorfer, Oelz, Plass, Rogol (nowy), […]r, Wenger (nowy), Weisssteiner (nowy), […]

[…]a (5.): Fuchs, Garn[…] […]er, Zallinger.

[…] Bo[…] […]nowicz, Bartoszewski, Benoe, Biliński, Bloch, Dobrzyński (nowy), Chotkowski (nowy), Czartoryski, Chamiec, Czajkowski, Chrzanowski, Czerkawski, Czajkowski (nowy), Dunajewski, Dzieduszycki, Dzwonkow-

KRONIKA.

Lwów dnia 13. czerwca.

Wiadomości osobiste. W tych dniach ma przybyć do Lwowa Jan Zacharjasiewicz. — P. Kazimierz Grocholski w zupełnie dobrem zdrowiu udał się na dłuższy pobyt do Reichenhall. — Pani baronowa Ziemiałkowska, żona ministra, udała się z Wiednia do Dębowca. — Minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky, udał się na kilkudniowy pobyt do dóbr swoich na Morawie.

Nekrologja. W Paryżu zmarł d. 11. bm. były minister Chabaud-Latour. — W Madrycie zmarł na cholerę malarz pokojowy Zbrożek. *Epoca* mianuje go Polakiem, pochodzącym z Lipna.

Kalendarz. Niedziela (14.): Bar. b. w. — Prządzimira. Wschód słońca o godz. 4. min. 6, zachód o godz. 7. min. 55.

Kalendarzyk myśliwski. W czerwcu polować wolno na kozły (rogacze). Od połowy miesiąca na ptactwo wodne w ogólności.

Rektorem Szkoły politechnicznej na r. n. 1885/86 został wybrany dr. Władysław Zajączkowski, profesor matematyki.

Dla chorego rzemieślnika przy ulicy Pilnikarskiej l. 8 złożył dr. Maramorosz 3 złr.

Z życia towarzyskiego. Dnia 14. bm., t. j. w niedzielę, pobłogosławionym zostanie związek małżeński pomiędzy p. Dyonizym Tothem i p. Różą Ziętkiewiczówną, w kościele św. Mikołaja o godz. 6. wieczorem.

Czwarta wycieczka członków Czytelni akademickiej odbędzie się przy sprzyjającej pogodzie w niedzielę dnia 14. b. m. do Hołoska. Miejsce zebrania Czytelnia akademicka — godzina 3½ po po południu.

Wycieczka Stowarzyszenia młodzieży handlowej do Zimnejwody-Rudna, odbędzie się — jak to już donosiliśmy — w niedzielę 14. czerwca. Wy[jazd] ze Lwowa nastąpi o godzinie 3. po południu [marszem] [...]giem spacerowym. Program zabaw, o którym [...]e szczegóły otrzymaliśmy, jest nader urozmaicony. I tak: muzyka wojskowa, puszczanie ba[lonów], gra w obręcze, nadto umyślnie dla pań [urzą]dzone rzucanie do koszyczka piłeczką o na[grodę] z pięknych bukiecików, wieczorem zaś spa[lenie] ogni sztucznych, zapewniają, że jak wszyst[kie z]abawy przez Stowarzyszenie to urządzane, [tak i] niedzielna dadzą sposobność do miłego spę[dzeni]a kilku godzin na świeżem powietrzu. Gdy [d]odamy, że dochód przeznaczony został na [fundu]sz inwalidowy, jesteśmy prawie pewni, że [...]a mieszkańców Lwowa, w niedzielę do Rudna [...]szy.

[D]la wygody publiczności, bilety wstępu naby[wać b]ędzie można w dniu wycieczki w poczekalni [...]asy.

[W] razie niepogody odłożoną zostanie wycieczka [do na]stępnej niedzieli.

[W]ycieczka Stow. młodz. handlowej wyznania [moj]szowego. Jutro w niedzielę dnia 14. b. m. [odbęd]zie się na dochód Stow. młodz. handl. wycieczka [do Ла]siek za rogatką Łyczakowską. Obfity pro[gram] zabawy, muzyka wojskowa, gry towarzyskie, ognie stuczne a głównie sam cel tego jedy[nego] Stowarzyszenia polskiego młodzieży żydow[skiej m]oże liczyć na gorące poparcie i liczny udział publiczności.

[W]ycieczka uczniów Politechniki. W wigi[lię] [...]ych Świąt urządzili słuchacze tutejszej Poli[techni]ki wycieczkę naukową do Skolego; po dro[dze z]atrzymali się w Stryju przez jeden dzień, [czeka]jąc przyjazdu prof. Jägermanna. Korzy[stając] tedy ze sposobności pobytu w Stryju, urządzili technicy na dochód swojej „Bratniej pomocy“ koncert, zakończony zabawą z tańcami. Pomimo nielicznego udziału bawiono się wesoło aż do rana i wyniesiono z wieczorku jak najlepsze wrażenie. Następnie udali się do Skolego, gdzie zostali serdecznie przyjęci przez zarząd dóbr hr. Kinsky'ego.

Pod przewodnictwem prof. Jägermanna zwidzili i oglądnęli szczegółowo budowle wodne i tartaki hr. Kinsky'ego, oprowadzani i informowani przez p. inżyniera Rzepę. Po sutej kolacji żegnani serdecznie i zapraszani na rok przyszły powrócili technicy w środę rano napowrót do Lwowa.

Wotum zaufania. *Wiener Allg. Ztg.* donosi, że wyborcy większej posiadłości okręgu Zaleszczyki-Borszczów-Czortków-Husiatyn, uchwalili jednogłośnie wotum zaufania dla prezydenta ministrów hr. Taaffego. Zdaje się więc, że hr. Taaffe pozostanie i nadal na czele gabinetu i nie poda się do dymisji!

Ks. Leonowa Sapieżyna, przewodnicząca Tow. szpitala dla ubogich chorych dzieci, wystosowała do pana dra Antoniego Schattauera następujące pismo: „Towarzystwo szpitala dla ubogich chorych dzieci pod wezwaniem św. Zofji na walnem zebraniu dnia 23. maja br. powzięło jednomyślnie uchwałę: Wyrazić Wielmożnemu Panu najżywsze podziękowanie za bezpłatne wykonywanie wszelkich operacyj chirurgicznych w tym Zakładzie i w uznaniu znakomitych zasług około dobra pomienionego szpitala zaliczyć Wielmożnego Pana w poczet członków założycieli tegoż Zakładu. O tej uchwale mam zaszczyt zawiadomić Wielmożnego Pana. Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego poważania, przewodnicząca *Leonowa Sapieżyna.*“ — Takie same pismo wystosowała ks. L. Sapieżyna do dra Karola Mikolascha, wyrażając mu najżywsze podziękowanie za bezpłatne dostarczanie leków dla [u]bogiej chorej dziatwy i zawiadamiając go, że [w] uznaniu znakomitych zasług około dobra pomie[nio]nego szpitalika zaliczyło go walne zgromadze[nie] Towarzystwa do grona członków założycieli.

Podziękowanie. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ czuje się w obowiązku, złożyć serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim, którzy w poparciu celów Towarzystwa przyczynili się w jakikolwiek sposób do uświetnienia festynu, a przedewszystkiem Paniom, które zajęły się łaskawie rozsprzedażą losów loterji fantowej, kupcom tutejszym, jakoteż przyjaciołom Towarzystwa za hojne ofiary bądź w przedmiotach, bądź w gotówce na uposażenie loterji fantowej.

Stosunki sanitarne w mieście naszem są isto[tn]ie w opłakanym stanie; codziennie prawie [wy]pada nam podnosić fakta, które najwymowniej [świa]dczą o prawdzie słów powyższych. Dziś otrzy[mal]iśmy znów zażalenie nadesłane nam z miasta, [w] którem korespondent mówiąc o powinności [czu]wania nad zdrowotnemi stosunkami, tak kończy: [l]ecz powinność ta do wglądania w takie sprawy, mianowicie w sprawy zdrowotne, jest u nas we [Lw]owie i to na przedmieściu czystą ironją, nikt bowiem tem nie trudni i nikogo to nie obcho[dzi], czy mieszkańcy pewnej ulicy na przedmieściu [pij]ą wodę czystą i zdrową, czy wskutek użycia [w]ody nieczystej, zawierającej wiele części zdrowiu [sz]kodliwych chorują. Otóż przy ulicy Zborowskich studnia miejska — której woda jest przepeł[nio]ną różnorodnemi częściami cuchnącemi tak, że nikt tej wody bez obrzydzenia pić nie jest w stanie, a wielu zmuszonych pić tę wodę choruje. Mieszkańcy ulicy Zborowskich upraszają tak Magistrat jakoteż i Reprezentację miasta Lwowa o łaskawe zbadanie stanu rzeczy i zapobieżenie złemu.

Zawalenie się muru. Wczoraj około godziny 5. po południu oberwał się ogromny kawał muru otaczającego podwórze realności przy ulicy Kurkowej l. 2 (t. z. Ujeżdżalnia). Że nie było żadnego wypadku — policzyć to należy na karb szczególniejszego zdarzenia — minutę bowiem przed wypadkiem bawiło się w tem miejscu całe grono małych dzieci. Odgłos muzyki wojskowej, która w tej chwili miała wyruszyć na pogrzeb zmarłego lekarza sztabowego Hackera z koszar przy ulicy Kurkowej zwabił dzieciaków na bramę. Zaledwie ostatnie z nich opuściło miejsce zabawy, zawalił się mur z hukiem, który z daleka robił wrażenie wybuchu materjałów palnych. Ogromne głazy posypały się na miejsce, gdzie przed chwilą bawiły się dzieci; gdyby nie muzyka wojskowa, odgrywająca w tym razie rolę Opatrzności, ani jedno z nich nie byłoby ocalało.

Po Józefie Alojzym bar. Pukalskim, biskupie tarnowskim, sprzedane będą w Tarnowie, w pałacu biskupim, przez publiczną licytację, w dniu 22. bm. znaczne kosztowności i srebro stołowe, zaś w dniu 7. lipca b. r. bibljoteka.

Samobójstwo Zukowicza. Wczoraj o godzinie w pół do 4. po południu na cmentarzu Łyczakowskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Eugenjusz Zukowicz. Nazwisko to zapewne nikomu nie obce, łączy się jak najściślej ze wspomnieniami rozruchów na Uniwersytecie warszawskim. Eugenjusz Zukowicz, urodzony w Lublinie, był synem Rosjanina, urzędnika cłowego; matka jego była Polką, rodzeństwo zaś jego składa się z brata i dwóch siostr. Zukowicz był uczniem gimnazjum lubelskiego, które ukończywszy z dobrym postępem, udał się na Uniwersytet warszawski, zdany na łaskę i niełaskę Apuchtina. Tu otrzymał wiadomość od brata, uczęszczającego do gimnazjum, że jest on tam ogromnie sekowany; oburzony tem, udał się ze skargą do Apuchtina, lecz, gdy tenże obelżywie doń się odezwał, dotknięty do najwyższego stopnia, wypoliczkował kuratora. Skutki tego policzka są znane: Zukowicza aresztowano, niezliczoną ilość akademików relegowano, a jednego z najzdolniejszych, Natansona, wysłano na Sybir za to tylko, że w dniu wypadku przesłał *Kurj. Warszawskiemu* dla ubogich 25 rubli „w dniu radosnego zdarzenia“, układając w ten sposób początkowo cyfry ofiarodawców, że tworzyły wyraz „Apuchtin“.

Zukowiczowi udało się umknąć z więzienia; przez dłuższy przeciąg czasu był w Genewie, a przed kilku dniami przybył do Lwowa, gdzie wczoraj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Przywołany natychmiast dr. Pawlikowski mógł tylko skonstatować śmierć; o ratunku mowy nie było, bo kula przeszyła serce.

Znaleziono przy nim 1 złr. 50 ct. i 3 listy. Jeden z nich, adresowany do policji i prokuratorji, zawiera oświadczenie, że sam sobie odebrał życie; do listu tego załączył pasport i świadectwa gimnazjalne. Drugi list, zaadresowany do p. *** w Warszawie, mieści w sobie te słowa: „Racz oddać załączoną fotografię Stanisławowi — nie mam więcej sił pisać — przez wczoraj i dzisiaj napisałem ze dwadzieścia obszernych listów, dlatego też nie piszę do niego. Eugenjusz Zukowicz“. Na załączonej fotografji, z zakładu Trzemeskiego, napisał: „Koledze Stanisławowi w dowód przyjaźni i życzliwości Eugenjusz Zukowicz. Lwów 11. czerwca 1885“, a u spodu „zginął za winy nie popełnione 12. czerwca 1885 we Lwowie“. W trzecim wreszcie prosi o uwiadomienie rodziny o samobójstwie. Zukowicz ubrany był w elegancki kostjum czarny; zwłoki przeniesiono do kostnicy, a rodzinę zawiadomiono o wypadku. O przyczynach samobójstwa krążą najróżnorodniejsze domysły, mówią także o pojedynku amerykańskim. Na śmierć przygotowywał się spokojnie, dowodzą tego listy, które wszystkie pisane są nader starannie.

Święcenie niedzieli. Jutrzejsza niedziela (14. czerwca) jest pierwszą, w której zastosowaną będzie nowa ustawa o święceniu niedzieli, może jest więc rzeczą stosowną, podać czytelnikom w krótkości treść tej nowej ustawy. Otoż spoczynek niedzielny zaczyna się co najpóźniej w niedzielę o godzinie 6. z rana, i to równocześnie dla wszystkich robotników, a kończy się w poniedziałek o 6. rano. We wszystkich przeto zakładach fabrycznych i przemysłowych, warstatach i pracowniach powinna w tym czasie ustać wszelka praca, z wyjątkiem tej, która ma utrzymanie czystości i porządku w zakładzie na celu. Przepis ten nie dotyczy innych dni świątecznych, przypadających w tygodniu; ustawa jednak wymaga, ażeby i w tych dniach dano robotnikom przed południem tyle wolnego czasu, ile potrzeba na wysłuchanie nabożeństwa porannego.

Przekroczenie tej ustawy ma być karane przez władzę przemysłową grzywną od 5 do 100 zł., względnie aresztem od 1 do 20 dni.

Częściowa praca w niedziele jest dozwolona: 1. W piekarniach i cukierniach w niedzielę przed południem i w poniedziałek przed 6. rano. Sklepy z pieczywem mogą być otwarte przez całą niedzielę. 2. W rzeźniach i jatkach do godziny 10. rano; po 10. nawet jatki muszą być zamknięte. 3. Wędliniarzom praca jest dozwoloną do 10. rano, sprzedaż przez cały dzień. 4. Wszelkie zakłady i warstaty handlowe, tandety i zakłady zastawnicze mogą być otwarte tylko do południa.

Przez cały dzień w niedzielę dozwolona jest praca: w restauracjach i szynkowniach, w golarniach i zakładach fryzjerskich, w pracowniach fotograficznych, w zakładach kąpielowych i wreszcie we wszystkich handlach z artykułami żywności, a więc w grajzlerniach, mleczarniach, mączarniach, owocarniach, dalej w sklepach korzennych, kolonialnych, tudzież w handlach przysmaczków, wód mineralnych i kwiatów.

Spoczynek niedzielny nie jest przepisany: dla przedsiębiorstw komunikacyjnych (omnibusy, dorożki, fiakry, statki na wodach lądowych), dalej dla przedsiębiorstw pogrzebowych, przedsiębiorstw dla wygody publicznej (posługacze, ekspresy, tragarze, posłańce, przewodnicy) i wreszcie dla robotników zajętych przy ładowaniu wagonów i okrętów.

Wyjętemi z pod przepisu o spoczynku niedzielnym są dalej wszystkie zakłady fabryczne i przemysłowe, w których przez świątkowanie musiałaby być przerwana wszelka praca, ustać wszelki ruch, a tem samem musiałyby powstać różne szkody i niedogodności.

Tu należą: huty żelazne i szklanne, cegielnie, piece do wypalania wapna, cementu i gipsu, fabryki naczyń glinianych i maszyn, garbarnie, blechownie, papiernie, młyny, cukrownie, browary, gorzelnie, słodownie, octownie, destylarnie i rafinerje nafty i ozokerytu, gazownie itp. Jednak i dla właśnie co przytoczonych przykładów podaje nowa ustawa pewne prawidła ogólne.

I tak przedewszystkiem prace mają być ograniczone jedynie do tego, co jest niezbędnem dla utrzymania całej fabryki w ruchu, a więc przedewszystkiem podtrzymanie ognia w piecach, dalej robotnicy przy tem zatrudnieni muszą się zmieniać w ten sposób, iżby każdy z nich nie częściej, niż w trzecią lub drugą niedzielę był zajęty, albo też jeżeli przypada nań kolej co niedzieli, w takim razie winien tylko kilka godzin, a co najwyżej pół dnia pracować.

Kolonje wakacyjne. O kolonjach wakacyjnych, wyraża się znana filantropka warszawska, w następujący serdeczny sposób: „Czem są kolonje letnie, wiemy już wszyscy. Słabe, blade, niedokrewne dzieci ludzi ubogich, źle odżywiane i mieszkające w bezsłonecznych, dusznych, najczęściej wilgotnych izdebkach wąskich i zacieśnionych ulic, zostały wzięte w poczciwą opiekę przez szlachetnych ludzi dobrej woli — i co rok podzielone na gromadki, wyjeżdżają na wieś, na powietrze, na słońce, na swobodę zdrowego ruchu, który krzepi w nich zdrowie i rozwija siły... W kolonjach tych nie tylko fizyczność, ale i moralna strona dzieci odnosi wielkie korzyści. Uczą się one tam porządku, przyzwoitego wysławiania się, przywykają do posłuszeństwa, do systematycznego życia, a wreszcie samo zetknięcie się z naturą i jej wspaniałymi widokami oddziaływa na inteligencję dziecka, które od urodzenia zamykała ciasna izdebka, wązka zacieśniona ulica. Wyobrażenia rozszerzają się, umysł ograniczony dotąd do małej izby zjawisk, mogących uwagę jego zajmować, zaczyna obejmować myślą więcej przedmiotów, zatem robi się bystrzej spostrzegawczym, władza pojmowania tak się rozwija jak siła ciała. Pobyt na wsi jest dla ubogiego dziecka miejskiego równie pożytecznym pod względem edukacyjnym, jak i higienicznym; przeradza się ono pod jego wpływem, jak gdyby w inną, szczęśliwszą piękniejszą istotę.

Czy zatem społeczeństwo nie powinno uważać sobie za obowiązek, aby to dobrodziejstwo stawało się przystępnem dla coraz szerszego koła dzieci ludu? Gdyby Chrystusowa nauka miłości bliźniego rzeczywiście w sercu naszem żyła, wszystkie — wszystkie bez wyjątku te istoty biedne wydziedziczone z najważniejszych dóbr życia: słońca, co śle promienie swe duchom, słońca co ogrzewa ciała — wszystkie ogarnęłaby ta łaska losu. Jedno kosztowne cacko mniej w ręku dziecka bogatego, trochę, trochę mniej aksamitnych sukienek i fryz koronkowych w garderobie jego, a stałaby się ta rzecz dobra, ten obowiązek sprawiedliwości, każda matka chcąca błogosławieństwa bożego dla ukochanej swej dzieciny, poczuć by się powinna do podatku miłosierdzia na korzyść dziecka matki ubogiej, bo i one kochają i one płaczą, łamią ręce na widok zbladłej twarzyczki, wątłego ciałka, którego nie mają czem ratować. Dajcie, dajcie zatem grosz dobroczynny, wy szczęśliwe, którym nigdy nie zabrakło środków dla uszczęśliwienia dzieci waszych, dla otaczania ich wygodą, rozkoszą, przyjemnością — dajcie, a będzie to oddane waszym pieszczotkom, przez święte uszlachetnienie was, które je chowacie.“

Pożary. W Grabowcu (p. Stryj) zniszczył pożar fabrykę zapałek Hersza Lipschütza, oraz budynek mieszkalny przy tej fabryce. Ze Stryja wyprawiono koleją przyrządy ratunkowe na miejsce wypadku, z powodu jednak wielkiej ilości nagromadzonych materjałów palnych, pomoc nie wiele dokazała. Stratę nieubezpieczoną oceniono na 8000 złr. — W Zbarażu wybuchł z niewiadomej przyczyny ogień w domu Izaka Tarnera i zniszczył 7 budynków mieszkalnych. Nieubezpieczona strata pogorzelców wynosi 4300 złr. — W Łanczynie zgorzało d. 9. bm. kilkanaście domów.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 12. czerwca. Skradziono przenoszone ubiory męskie, damską suknię i dokumenta Salomona Hersza Hahna. — Zgubiono poduszkę powozową i pudełko z kapeluszem i rękawiczkami. — Zapomniano w dorożce laskę hebanową z gałką kości słoniowej i z monogramem B. S. wart. 5 zł. — Zgubiono w dorożce surducik z chłopczyka, łańcuch od wozu ciężarowego, 3 klucze i 8 kluczyków.

W Kałuszu Starostwo rozwiązało ruską Czytelnię mieszczańską, w której odbywała się pijatyka w święta i niedziele tak, że policja nie mogła podołać zadaniu, a wreszcie Czytelnia przekroczyła statuta przez urządzanie zebrań politycznej natury. Niech to będzie przykładem dla innych czytelń!....

Warszawa 10. czerwca. *Warszawski Dniewnik* pisze, iż otrzymał z dobrego źródła wiadomość o zatwierdzeniu przez ministra komunikacji projektu robót i warunków dla przedsiębiorstwa regulacji brzegów Wisły pod Warszawą. — *Słowo* donosi: Jeden z naszych znajomych, powróciwszy z wystawy peszteńskiej, przywozi nam wiadomość, iż znaczna liczba Czechów i Węgrów zamierza odwidzić Warszawę dla obejrzenia wystawy. Jak widzimy, tegoroczna wystawa budzi niekłamane zajęcie wśród cudzoziemców. — Władysław Mierzwiński przybył do Warszawy w dniu wczorajszym. Znakomity tenor gościł w ostatnich dniach w Stutgardzie, gdzie występy jego doznawały, jak wszędzie, kolosalnego powodzenia. Obecnie Mierzwiński zamierza odpoczywać w naszem mieście, aż do przyrzeczonego występu w koncercie Münchheimera. Wczoraj na wystawie rolniczo-przemysłowej, znakomity artysta zwracał na siebie powszechną uwagę. — Właściciel jednego z tutejszych handlów zabawek dziecinnych przyjął w komis od kilku włościan podmiejskich dość znaczną ilość zabawek, które przedewszystkiem, oprócz dobrego pomysłu, odznaczają się trwałością i ceną znacznie niższą od wszelkich innych tego rodzaju wyrobów. Jeżeli pierwsze próby wiejskich fabrykantów znajdą aprobatę publiczną, włościanie będą mogli prowadzić rzemiosło to na większą skalę.

Wiedeń 13. czerwca. W Stockerau wybuchł wczoraj wielki pożar. Kilka osób zginęło. Znaleziono zwęglone ciała.

Mostar 11. czerwca. Na otwarcie kolei Me[t]kowicz-Mostar przybyli już wspólny minister skarbu Kallay, gubernator wojskowy jenerał broni Ap-

pel, gubernator cywilny Nikolics, radcy sekcyjni Janseckowicz, Asboth, poseł Bohus i deputacja z Serajewa z burmistrzem na czele, jakoteż reprezentanci prasy austrjackiej i węgierskiej. Oczekują tu jeszcze przybycia z Wiednia hr. Dubskyego, Chlumeckyego i szefa sekcyjnego Witteka.

Polacy na pogrzebie Wiktora Hugo. Wiadomo, że na pogrzebie Wiktora Hugo, obok reprezentantów wszystkich narodów i korporacyj społecznych, znajdowała się także deputacja polska. Korespondent *Kur. Pozn.* opisuje ją w następujący sposób: „Naraz (w posuwającym się zwolna orszaku pogrzebowym) po za deputacją włoską ukazał się sztandar, na widok którego zadrżało serce waszego korespondenta, oczy zaćmiły się łzami; był to bowiem nasz sztandar narodowy amarantowego koloru, swobodnie rozwinięty pod odkrytem niebem, kąpiący się w jasnych promieniach słońca, otoczony jakby aureolą srebrzystą frendzlą, w środku sztandaru wyhaftowany orzeł z pogonią zdawał się rozwijać skrzydła do swobodnego lotu! Ten tylko, który od dzieciństwa żył w atmosferze niewoli i ucisku, a wygnany z rodzinnego kraju żyje na obczyźnie, może zrozumieć uczucie rozpierające piersi, od którego zdaje się, że pęknie serce na widok sztandaru przedstawiającego Ojczyznę i bez przeszkody powiewającego w powietrzu.

Deputację polską przedstawiało około pięćdziesięciu Polaków, zamieszkałych w Paryżu, pomiędzy którymi kilkunastu starszych uczniów ze szkoły polskiej, w mundurach szkolnych z amarantowemi wypustkami nieśli wieniec z dębowych liści, na wierzchu wieńca duże gałęzie laurowe, spojone kokardą białą i amarantową z napisem: „Polacy Wiktorowi Hugo"; całość przykrywały sploty czarnej krepy. Nader sympatyczne przyjęcie spotkało naszą deputację. Francuzi odkrywali głowy, krzycząc z entuzjazmem: „Niech żyje Polska!" „Niech żyją Polacy!" „Nie traćcie nadziei!" Krzyk ten brzmiał ciągle w powietrzu prawie od łuku tryumfalnego aż do placu Panteonu, na którym stojący ze swoją brygadą jenerał francuski (o nazwisku dotąd nie mogliśmy się dowiedzieć), zobaczywszy amarantowy sztandar z orłem, odkrył głowę, za nim wszyscy żołnierze podnieśli czapki i już nie cywilni, ale wojskowi wydali grzmiący okrzyk: „Niech żyje Polska!"

Zachowamy w sercu na zawsze wspomnienie tej jasnej chwili...

PP. Gasztowt, Rubach i Horodyński wystosowali do rodziny Wiktora Hugo pismo, w którem wyrażają wdzięczność poecie za życzliwą pamięć o Polsce — rodzinie zaś składają wyrazy współczucia.

Trąba wodna, olbrzymich i niebywałych dotąd rozmiarów, zwaliła się zeszłej soboty nad miastem Lagos w Meksyku, które prawie do szczętu zniszczyła, pustosząc zarazem okoliczne miasta, jak Puebla, Curanta i Guanajuata. Około 200 osób utonęło, wielu zostało pogrzebanych pod gruzami walących się domów, a liczba rannych przewyższa w trójnasób cyfrę ofiar. W Guanajuata zaszła katastrofa w chwili przedstawienia w teatrze. Można sobie wyobrazić popłoch, jaki powstał pośród publiczności. W mgnieniu oka potworzyły się ściski z ciał ludzkich, duszonych i miażdżonych nawzajem. Liczba ofiar wynosi 100 osób zabitych i około 450 ciężko rannych.

Do naśladowania. W salonie gościnnym w Karlsbadzie siedział hr. S. z kilkoma towarzyszami naprzeciw czarnookiej blondynki, baronowej B. Mówiono... o całowaniu — a przedewszystkiem zastanawiano się nad kwestją wartości całusa. „Cóż byście?" zawołał hr. Z. „A! i pięćset — stosownie do okoliczności" odpowiedział na to G. „ja zaś ofiarowałbym za całus królestwo niebieskie — zawołał entuzjastycznie malarz F., a zwracając się do blondynki, dodał: „A cóż pani na to?" Ona potrzęsła uroczą jasną swą główką i rzekła: „Ja myślę, że cały tysiąc nie byłby za wielką ceną za całus!... Hrabia S. pochwycił szybko: — „Czy pocałowałaby mię pani za tysiąc złr.?" — „Jeżeli ofiarujesz pan to na ubogich — pocałuję z całą przyjemnością!" Chwila milczenia — potem piękna kobieta pocałowała hrabiego i w imieniu ubogich miasta Karlsbadu podziękowała mu za hojny dar 1.000 złr.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Pani Gostyńska, utalentowana artystka „charakterystyczna" naszej sceny, zamierza przenieść się na scenę warszawską. — Panny Bulewskie, jak nam donoszą z Galicji, wystąpiły tam z koncertem, który udał się nadzwyczajnie. Koncertantki zostały zarzucone bukietami i wieńcami, a rzęsiste oklaski zmusiły je do powtarzania niektórych ustępów. Na drugi dzień odprowadzone przez liczne grono znajomych, udały się na statku „Radecky" do Braiły. — P. Wisnowska, jak się zdaje, nie przybędzie do Lwowa. Dyrekcja bowiem teatrów warszawskich oświadczyła, że na czas wystawy urlopy udzielane nie będą.

Repertuar teatralny. Sobota po raz pierwszy: „Płomienista," kom. Pawła Ferrier.

Wystawa obrazów i innych dzieł sztuki, urządzona staraniem Dyrekcji Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych — otwartą zostanie dnia jutrzejszego (w niedzielę dnia 14. czerwca) w auli Szkoły politechnicznej.

Popis uczennic szkoły fortepianu, Jadwigi Dunin, odbędzie się w sali „Domu Narodowego" we środę, dnia 17. czerwca r. b. o godzinie 6. wieczór.

W program wchodzą kompozycje: Mozarta, Rubinsteina, Mendelsohna, Thalberga, Webera, Fielda, Liszta i Chopina.

Biletów bezpłatnych można dostać w szkole (Gmach teatralny, od placu Gołuchowskich, III. piętro, drzwi 76), tudzież w księgarni pp. Seyfarta i Czajkowskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wygrana druga główna ośmnastej państwowej loterji dobroczynności w kwocie 15.000 złr. padła na los nr. 85.610.

Wiedeń 11. czerwca. Na dzisiejszy targ dowieziono 2175 sztuk nierogacizny, 3572 cieląt, 1134 owiec. Płacono nierogaciznę złr. 30·— do 40·—, za 100 kilo żywej wagi, cielęta 36·— do 48·—, wyborowe 54·— do —·—, za 100 kilo mięsa, owce eksportowe od 20·— do 28·—, za parę i złr. 44·— do 50·—, za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 13 czerwca.

Ze Lwowa piszą do wiedeńskiej *Presse* i praskiej *Politik*, że wybory w Galicji wypadły w duchu konserwatywnym i na korzyść kierunku reprezentowanego przez p. Grocholskiego.

Urzędowa *Wiener Ztng.* ogłasza sankcjonowaną ustawę z d. 2. kwietnia o wykonywaniu sądownictwa w obronie krajowej.

Profesor geografji na Uniwersytecie w Czerniowcach dr. Lenz, który kierować będzie austrjacką ekspedycją afrykańską, otrzymał na przypuszczalny czas trwania tej ekspedycji tj. na 1½ roku nadzwyczajny urlop.

Politik żąda od nowo wybranej Rady państwa obsady reformy wyborczej, ponieważ prowincje słowiańskie w stosunku do niemieckich niedostatecznie są reprezentowane.

Z Liberca donoszą: Herbst wystosował do tutejszej Izby handlowej pismo, w którem oświadcza, iż w wyborze swoim z tutejszej Izby handlowej upatruje świetne zadośćuczynienie dla siebie. Mimo to zmuszonym jest przyjąć mandat z miasta Wiednia, ale przez to jeszcze stosunki jego z Niemcami w Czechach nie osłabną. Nie uważał się on nigdy w Radzie państwa za reprezentanta jednego okręgu wyborczego, ale zawsze miał na oku solidarność między Niemcami w Austrji. Co się tyczy sejmu czeskiego będzie się czuł szczęśliwym, jeśli na przyszłość będzie mógł bronić specjalnie interesów Niemców w Czechach.

Fremdenblatt zaprzecza pogłoskom serbskim o powstaniu w Hercogowinie. Pogłoski te kolportują dzienniki belgradzkie z nienawiści przeciw Austrji.

Germanja powracając jeszcze raz do wydalania Polaków i omawiając trudności obsadzenia arcybiskupstwa poznańskiego dodaje, że Prusy przygotowują sobie w Marchji wschodniej „pruską Irlandję".

Z Rygi donoszą, że rosyjska Rada państwa uchwaliła w celu zrusyfikowania prowincyj nadbałtyckich zniesienie autonomicznej miejscowej i sądowej policji i reorganizację tejże na wzór rosyjski.

Z powodu katastrofy pod Lubieńskiem komunikacja kolejowa między Petersburgiem a Moskwą jest zawieszona. Sprawców tej katastrofy jeszcze nie wykryto.

Z Petersburga donoszą, o przybyciu tam deputacji Bułgarów macedońskich, mającej na celu uproszenie u Rządu rosyjskiego „pomocy przeciwko niewoli tureckiej". Na czele deputacji tej stoi niejaki Muszewicz, którego już w zimie przyjmował car w podobnej misji.

Wskutek interwencji rumuńskiego ministra spraw zagranicznych widział się minister wojny spowodowanym do wydania rozkazu komendantom wszystkich korpusów armji i dowódcom dywizyj, ażeby wszystkich asenterowanych do wojska, którzy udowodnią autentycznie, że są obcokrajowcami, wykreślili z listy kontroli w armji.

Z Londynu donoszą do *Wiener Allg. Ztg.*, że ambasadorowie angielscy przy dworach europejskich nie doradzają teraz zmiany gabinetu. Gladstone jednak uważa chwilę obecną za stosowną do ustąpienia.

Petersburger Ztg. sądzi, że przesilenie gabinetowe w Londynie nie zmieni na teraz w niczem położenia. Inaczej wszakże ukształtują się rzeczy w przyszłości. Rząd konserwatywny będzie niewątpliwie starał się rozwiązać w duchu interesów angielskich sprawę cieśniny dardanelskiej, która tym razem przyczyniła się głównie do zażegnania wojny pomiędzy Anglją i Rosją. Usiłowania te wszakże pozostaną płonnemi tak długo, dopóki wznowione w Skierniewicach przyjazne stosunki trzech mocarstw interesowanych nie przybiorą innej formy. Obawiać się należy, że obecne położenie polityczne długo jeszcze wywierać będzie gnębiący nacisk na handel i finanse Rosji.

Swiet i *Grażdanin* twierdzą, że Rosja zyskać tylko może na tem, jeżeli polityka Anglji przybierze kierunek wyraźniejszy i dobitniejszy, zgodnie z charakterem lorda Salisbury.

W londyńskich liberalnych kołach utrzymuje się coraz bardziej przekonanie, że sam Rząd zapragnął swej porażki, a nawet sam ją sprowokował, inaczej bowiem mógłby był łatwo ujść jej albo przez odroczenie rozpraw, albo przez sprowadzenie na posiedzenie Izby brakujących członków swojego stronnictwa. Wiadomą jest rzeczą, że w łonie gabinetu istniały różnice zapatrywań, a nawet rozterki nietylko na punkcie polityki zagranicznej, ale także z powodu ustaw przymusowych w Irlandji. Zrażony rozlicznemi niepowodzeniami, postanowił więc Gladstone zdać na cudze barki ciężar rządów, a najbliższym swoim przyjaciołom oświadczył, że pragnie wycofać się stanowczo ze spraw publicznych i wrócić na zawsze w zacisze życia domowego. Z tem postanowieniem premiera nie zgadzało się jednakże *gros* stronnictwa, a przewódcy tegoż mieli nadzieję skłonić Gladstona albo do cofnięcia dymisji, albo co najmniej do pozostania przy sterze rządów aż do nowych wyborów, które według żywionych oczekiwań miały wypaść na korzyść liberałów. Tymczasem nie chciał Gladstone cofnąć swej dymisji, którą przyjęła królowa—jak donoszą ostatnie telegramy—polecając zarazem Salisbury'emu utworzenie nowego gabinetu. Były towarzysz Beaconsfield'a podjął się tego zadania, a w ciągu dnia przyniesie nam zapewne telegraf wiadomość o składzie torysowskiego gabinetu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12. czerwca. Dziś odbyła się przed Trybunałem administracyjnym rozprawa nad zażaleniem wiedeńskiej Rady miejskiej, z powodu zezwolenia budowania torów tramwaju na Babenbergerstrasse, Kaiser Josef strasse i Josefstädterstrasse. Referował szef sekcyjny Lemayer. Publikacja orzeczenia nastąpi we środę.

Wiedeń 12. czerwca. Następca tronu i król serbski oglądali w południe nowo urządzoną stację ratunkową ochotniczej straży ratunkowej przy ul. Gizeli, poczem udali się do głównego magazynu w Simmering, gdzie oglądali cały aparat ratunkowy. Byli oni tam obecni przy ćwiczeniach straży pożarnej i wyrazili jej najzupełniejsze uznanie.

Berlin 12. czerwca. Ślub następcy tronu badeńskiego z księżniczką Nassauską Hildą odbędzie się dnia 20. września.

Urzędowy *Reichsanzeiger* ogłasza nominację Cramm-Burgsdorfa, brunszwickim pełnomocnikiem w Radzie związkowej.

Londyn 12. czerwca. Królowa spodziewana jest w Windsorze dnia 16. bm.

W Izbie niższej oświadczył Gladstone, że królowa przyjęła dymisję Ministerstwa, i że powołała do siebie Salisbury'ego.

Paryż 12. czerwca. W Komisji dla sprawy Kongo, oświadczył Freycinet, że Niemcy nie mają zamiaru podjęcia ekspedycji do Zanzibaru.

Londyn 12. czerwca. Izba lordów przyjęła bil o okręgach wyborczych w trzeciem czytaniu. W poniedziałek obradować będzie Izba niższa nad tym bilem. Obie Izby odroczone do poniedziałku.

Londyn 12. czerwca. Zgorzało tu Muzeum indyjskie, połączone z wystawą odkryć. Wystawa uratowana.

Paryż 12. czerwca. W gmachu sądowym w Thiers, zawaliły się schody podczas napływu publiczności na rozprawę sądową, skutkiem czego 24 osób straciło życie, 164 osób jest rannych, a w liczbie tej 14 ciężko rannych.

Madryt 12. czerwca. Przedwczoraj zachorowały tu 4 osoby na cholerę, z których jedna umarła. W Murcji zachorowało we środę 28 osób na cholerę, a na prowincji 32 osób. Na kolei północnej kursują nadzwyczajne pociągi z powodu napływu ludności uciekającej.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 12. czerwca. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 248·50 do 251·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 228·50 do 232·—. Banku hipot. galic. 284·— do 288·—, Banku kred. gal. 230·— do 235·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·65 do 100·65, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·— do 92·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·65 do 100·65, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·40 do 89·40, Banku krajowego 4½% w. a. 91·50 do 92·50, Banku hip. gal. 6% 101·35 do 102·35, Banku hip. gal. 5% 96·70 do 97·70, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·70 do 99·70. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 13 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·35 do 102·35, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 97·— do 98·—. Pożyczki krajow. z roku 1873 3% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883, 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·50, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·78 do 5·88, Dukat cesarski 5·81 do 5·91, Napoleondor 9·81 do 9·91, Pół-imperjał rosyjski 10·14 do 10·24, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·25— do 1·27—, 100 marek niemieckich 60·55 do 61·30, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą", druga „żądają".

Wiedeń dnia 13. czerwca godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 288·—, Anglo-Austr. 99·—, Akcje banku Union 79·—, Kolej Karola Ludwika 249·50, Połudn. 138·75, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·85½, Rubel papierowy 1·26—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń dnia 12. czerwca godz. 1 min. 43. Akcje alp. tow. górn. 38·90, Węg. akcje kredyt. 288·—, Akcje anglo-austr. 99·—, Akcje banku Union 79·—, Akcje Karola Ludwika 249·50, Akcje kolei północnej 244·50, Akcje kolei południowej 139·50, Akcje kolei Alföldzkiej 186·—, Akcje Staatsbahn 298·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 230·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 174·—, Wiedeńskie losy 123·90, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 108·80, Galicyjskie oblig. indemn. 102·—, Losy regulacji Cisy 118·90, Losy Länderbanku 96·—, Węgierska renta 98·97, Akcje banku związkowego 102·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·26—, Węgierskie losy 116·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 12. czerwca godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 82·55, w srebrze 83·20, Renta w złocie 108·40, 5% austr. renta marcowa 98·55, Akcje banku wiedeńskiego 859·—, kredytowego 288·—, Londyn 124·25, Srebro —·—, Napoleondor 9·85½, Dukat ces men. 5·86, 100 marek niemieckich 60·90.

Berlin dnia 12. czerwca godz. 4. min. 56. Rosyjskie banknoty 206·80, Akcje kredytowe 475·—, Lombardy 230·50, Galicyjskie 102·40, Kolei rumuńskiej 60·20, Austrjackie banknoty 164·10. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 82·27.

Telegramy zbożowe dnia 12 czerwca. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto — do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·50 do 28·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·85 do 8·86 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 12·75 złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 170·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 43·80 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. 47·25 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 13. czerwca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·00 do —·—. Hamburg: 6·90, na maj 6·80 na sierpień - grudzień 7·40. Antwerpja: na maj 17·¼. Nowy-York: 7¾. Filadelfja: 7⅝

Sprostowanie. W nr. wczorajszym doktorowi Edmundowi a nie Edwardowi Schmidt, składają podziękowanie PP. Ramułtowie.

Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

EKNAUER i SYN

PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL

Koszule męskie po cent. 95, zlr. 1·25, 1·60, 2 zlr. i wyżej.

Kalesony po cent. 90, zlr. 1·10, zlr. 1·70 i wyżej.

Kaftaniki letnie po cent. 50, 60, 80 i 1 zlr.

POD ZŁOTYM LWEM

WE LWOWIE

1541 3

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, oraz handel materjałów.

HÜBNER i HANKE

we LWOWIE,
Rynek l. 38, we własnym domu
poleca:

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe do malowania drzwi, okien, podłóg, ścian i sufitów, domów, dachów, schodów, **sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.**

FARBY
olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe
MASĘ DO ZAPUSZCZANIA PODŁÓG własnego wyrobu w najlepszym gatunku,
LAKIER DO PODŁOGI,
LAKIER DO TABLIC SZKOLNYCH,
najwyborniejsze
LAKIERY POWOZOWE PRAWDZIWE angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie.
wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skóry.

FARBY suche, wszystkie gatunki anilinowe, do farbowania materyj, drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach, roślinne w płynie, dla introligatorów, tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach, akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach, do malowania porcelan, olejne w tubkach do robót artystycznych, **środki** do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków:
smarowidło do osi żelaznych, oliwa do maszyn, ter gazowy, cement, gips, kit, asfalt, antimerulion.

Środki do desinfekcji:
Kwas karbolowy w krzyształach, kwas karbolowy w płynie, wapno karbolowe, wapno chlorowe, proszek desinfekcyjny, witrjol żelaza, dwusiarczan wapienny (Doppelt schwefligsauer Kalk), jak również: antibakterion, proszek na owady, proszek na mole, tynktura na owady, kamforę i pieprz biały, naftalinę.

Przyrządy piwniczne:
szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, kapsle do butelek, maszyny do lakowania butelek, maszyny do korkowania butelek, maszyny do korkowania beczek, korkociągi, maszyny do mycia flaszek, pipy do beczek.

Artykuły gumowe:
kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, pipy gumowe itp. **Prześcieradła gumowe** i wszelkie artykuły gumowe i chirurgiczne, **pasy do maszyn i młocarń** z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach, **gurty** do maszyn, **węże** konopne, **rury** cynowe i ołowiane, **śruty, łotki, kule.**

Artykuły toaletowe:
mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.
Ink do pieczętowania, **atrament** do pisania, do hektografji czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny. **farby** do stampilji, guma i karuk rozpuszczony, **kit** do szkła i porcelany, **smarowidło** nieprzemakalne na skórę, **smarowidła** na kopyta ze sposobem użycia, **tłuszcz** do broni, **lakier** do bucików czarny, złoty i mieniący, **czernidło** do skór, **apretura** do konserwowania skóry.

Wszystkie artykuły do młynów parowych, tartaków, odlewarń żelaza, browarów, gorzelń, rafinerji nafty i parafiny.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalnie na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Uczeń do kantoru a drugi zaś do handlu, znajdą zaraz umieszczenie.



LEGAWIEC
ułożony w pierwszem polu, dobry wiatr! i przynosi z wody, jest za mierną cenę do kupienia. Bliższa wiadomość u portjera Ludwika w hotelu Langa, lub u dozorcy domu l. 5 Chorążczyzna.

C. k. Zakład wodoleczniczy w Krynicy

pod kierownictwem
Dr. Henryka Ebersa
otwarty od 15. maja do końca września.

Koszule męskie
białe i kolorowe
najlepszego gatunku i kroju
KALESONY
gładkie, z bordiurami i kolorowe.
SZKARPETKI
saksońskie i jedwabne
poleca 1558 15—0
po cenach najtańszych
MAGAZYN
„A LA VILLE DE PARIS“
Plac Halicki l. 2
(obok handlu specjalitetów).
Z szacunkiem
Gabryel Stark.



Niniejszem uwiadamiam Wnych księży proboszczów, kolatorów i pp. organistów, że otworzyłem
fabrykę harmonium
dla użytku organistów do uczenia śpiewu i gry organowej, po zniżonej cenie od **70 zlr. i wyżej.**
Cenniki wysyłam na żądanie.
JAN ŚLIWIŃSKI
we Lwowie,
przy ulicy Chorążczyzny pod l. 9.

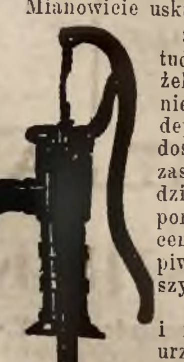
Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von **Dr. Bisenz.**
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinattions-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 1504 30—0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der medizin. Facultät,
Wien, Stadt. Gonzagagasse 7.
(Rudolfsplatz).
Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. — **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Profesor h. ausgezeichnet

Świeże rodzime
WODY
mineralne
a mianowicie:
Bilińską, Budzińskie, Egerskie, Emskie, Frydrychshalską, Gishilbelską, Gleichenbergską, Karlsbadzkie, Kissingen, Krynicką, Marienbadzką, Obersalzbrun, Rabczańską, Vichy, Wildungen, Żegiestowską i t. d.
polecają z poręką świeżości i prawdziwości
handle
Sadłowski i Markiewicz
w Rynku l. 23 i
St. Markiewicz
we Lwowie, w Rynku l 42

Ważne dla właścicieli!

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że dwa bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, podejmuje się wprowadzić w życie we LWOWIE. 1851 4—5

Mianowicie uskuteczniam:



Studnie wiercone tudzież cembrowane, żelazne, hermetycznie zamknięte w każdej głębokości tak doskonale, że woda zaskórna nie wchodzi. Dalej ustawiam pompy do studzien cembrowanych i do piwnic po najtańszych cenach.

W każdym domu i na każdym placu urządzam na żądanie w kilku godzinach **WODNE POMPY** które w godzinie dostarczają 20—25 wiader wody a więcej miejsca nie zajmują jak 12 cali.

Koszta urządzenia wraz z POMPĄ są zadziwiająco tanie i każdy właściciel realności dla wygody i bezpieczeństwa ogniowego u siebie ją postawić winien.

Od dłuższego czasu już dostarczam WODNE POMPY dla miasta, ustawiając je przy ulicach.

Przyjmuję także zamówienia z prowincji, uskuteczniając je najakuratniej.

Z poważaniem
S. TREMSKI
ul. Słoneczna l. 21, we Lwowie.

STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI

BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następcy
we Lwowie, Rynek l. 32 1908 5—10
polecają w najobfitszym wyborze po najumiarkowańszych cenach:

Materje wełniane | Jedwabie i Aksamity | Fulary i Satyny | Kretony i Perkale | Grenadyny wełnian. i jedwabne | Pledy i Chustki

Dziś przybył z Czech

z ogromnym składem
PORCELANY
i sprzedaje o 50% taniej od miejscowych firm na placu obok Wołoskiej Cerkwi naprzeciw Wgo Spożarskiego 1946 2—3
A. T. Grasser.

Zimne i gorące
SNIADANIA
oraz
wyborne zawsze świeże
Piwo Pilzneńskie litra 34 ct., fiaszka 17 ct. **Piwo Lwowskie marcowe** litra 20 ct., fiaszka 10 ct. **Piwo Bawarskie Culmbach. Porter angielski. Wina** i t. p. poleca
HANDEL DELIKATESOW
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
Lwów, ulica Chorążczyzna.

Nie ma wogóle lekarstwa na
piegi.
Tylko środek czysto mechaniczny zdoła jeszcze pomódz, a takim jest
kosmetyk w laskach
(glinka amerykańska)
Dr. TSUAFA w Londynie.
Skład w aptece Z. Ruckera we Lwowie.
Cena 95 cnt.

Każdy nagniotek

i **brodawka** usunięte zostają niezawodnie i bez bolu w najkrótszym czasie przez samo penzlowanie **zaszczytnie znanym jedynie prawdziwym środkiem przeciwko nagniotkom Radlanera z apteki Czerwonej w Poznaniu.** Karton z fiaszką i penzlem 50 cnt.a 1593 10—0
Skład we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera.



Do składu fortepianów LUDWIKA MARKA

nadeszły transporta **fortepianów „Mignon“** z najlepszych fabryk dreznenskich, wiedeńskich i lipskich, jakoteż **pianina.**
Skład i szkoła muzyczna L. Marka przeniesone zostaną
z dniem 1. sierpnia do kamienicy w Rynku l. 9 na I. piętro
(dawniej rezydencji arcybiskupiej).
Tamże również
Sala koncertowa.

WEBA KING.

„Weba King“ jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King“ i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King“ sporządzona jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn“. Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną aprelurę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King“ bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru i nikt niech nie kupuje „Weby King“, dokąd się w sposób powyższy nie przenkoa, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King“ musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King“ podsuniętem być może co innego.

Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King“:
1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubszą złr. 7·—
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde $2^1/_2$ mtr. dług. złr. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szerokie . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . . złr. 13·—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym składzie 1517 19—0
we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 1.
M. BAYER i Spółka.

Gimnastyka pokojowa
jako środek leczniczy
przeciw dolegliwościom z złego trawienia, jak niestrawności, katarom żołądka i jelit, obstrukcji i hemoroidom.
Dla dotyczących pacjentów objaśnił i ułożył
EDWARD MADEYSKI
mag. nauk lek. dyr. zakł. ortop. etc.
z 33 figurami litografowanemi.
Książeczka ta już oprawna kosztuje 1 złr. 50 cnt. u **Autora** (ulica Kopernika l. 13), który wszelkich objaśnień i rad w tym kierunku udziela. 1892 6—0

Przybory podróżne,
jako to:
Kufry różnego gatunku,
Kufry ręczne,
Torby skórzane i płócienne,
Nessessery urządzane,
Pledy i kocyki angielskie,
Paski skórzane
i wszelkie inne artykuły do tego celu potrzebne,
poleca w największym wyborze
MAGAZYN
„A la ville de Paris“.
plac Halicki l. 2,
(obok handlu specjalitetów).
1558 10—0 ***Gabryel Stark.***



Premjowane na wystawach światowych:
w Londynie 1867, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.
fortepiany na raty
dla Wiednia i dla prowincji
koncertowe, salonowe i krótkie
jak również **pianina** z fabryki na cały świat znanej firmy eksportowej **Gottfr, Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu,** po 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650 złr
Fortepiany innych firm 280—350 złr. 1561 11—30
Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt v. A. Thierfelder, Wien, VII. Burggasse 17.

Szwajcarska
CZEKOLADA
i
KAKAO

Z FABRYKI
Amedee Kohler & Fils w Lausanne (Szwajcarja)
ZAŁOŻONEJ w r. 1830.
Odznaczona medalami I. klasy. Jeneralny Ajent dla Austro-Węgier.
L. H. BERNSTEIN w WIEDNIU
IX., Berggasse Nr. 18.

Szwajcarska
CZEKOLADA
i 1540 20—24
KAKAO.

Gwarantowane prawdziwe Prezerwatywy paryskie **Gwarantowane nieszkodliwe**
wyrób najlepszy z niezawodnej gumi i pęcherzy rybich po 1 2, 3, 4 i 5 złr. tuzin. **Capottes americaines** po 2, 3 i 4 złr. Podwiązki rupturowe nowopoprawionej konstrukcji ze sprężyną lub bez po 3 złr. sztuka. Szkarpetki przeciwko kurczom żył, suspenzorja jakoteż wszelkie chirurgiczne preparaty gumowe rozsyłam z zachowaniem dyskrecji za pobraniem pocztowem lub za gotówkę franco
PIERRE MOUNIER,
skład paryskich towarów gumowych 1033 1—0
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14 w Bazarze Th. 26 | Freiung 2 w Bazarze bankowym.
Najlepsze źródło dla odprzedających. — Cenniki darmo.



CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we Lwowie,
przy ulicy Grodeckiej pod l. 22,
zapraszają uprzejmie do zwidzania swego
składu maszyn i narzędzi rolniczych,
który w tym roku z powodu wybudowania nowych magazynów
znacznie powiększony został
i polecają na obecny sezon:
oryginalne ameryk. grabiarki „Hollingsworth“ i „Tiger“,
kosiarki i żniwiarki
najpraktyczniejszych i najnowszych systemów,
lokomobile i parowe młocarnie
znane z nieprześcignionej konstrukcji i wykończenia
po nader zniżonych cenach.
Wielki wybór
garniturów młocarnianych, kieratowych
systemu cepowego lub sztyftowego z przyrządem do czyszczenia zboża lub bez tegoż stałe, do ustawiania piątrowego lub na dole i przewozowe.
Młynki do czyszczenia zboża trieury i t. d.
Ilustrowane katalogi gratis i franco.
Skład komisowy mają pp. L. & S. CZEKOŃSKI
w Czortkowie. 1945 2—12



TANINGENA.

Najnowszy, wolny od ołowiu. nieszkodliwy. najlepszy w swoim rodzaju środek do farbowania włosów głowy i brody. jakoteż brwi, które w sposób najprostszy przy jednorazowem użyciu odzyskują niezawodnie **brunatny lub czarny połyskujący kolor,** jaki miały przed posiwieniem, a który nie puszcza ani wskutek mycia mydłem ani też w łaźni.
Cena 2 złr. 50 ct.

Oryginalne
wschodnie mleko różane
(Original-Orientalische Rosenmilch)
nadaje skórze koloryt tak delikatny, olśniewająco biały, młodzieńczo świeży, jaki nie można uzyskać przez żaden inny środek. Wyborne na plamy wą robiane, piegi, tłuszczaki, szpetną czerwoność twarzy, oparzelinę od słońca, wszelkie oraz nieczystości ciała. Usuwa wszelką żółtą lub brunatną cerę i nadaje się zarówno dobrze na wszystkie części ciała (absolutnie nieszkodliwe) **1 złr. Mydło balsaminowe** do tego 30 ct.

ANTONI CZERNY, Wiedeń, I., Wallfischgasse 3.

Skład we Lwowie u Zygmunta Ruckera, apt. (apteka pod srebrnym orłem, poleca); **w Krakowie** u W. Redyka apt.; **w Czerniowcach** u Altha c. k. apteka obwodowa; **w Opawie** u Kie... tyna Pohl, parfumerja Oberring 8, oraz w wielu innych renomowanych ...kach i parfumerjach.

Upraszа się jednak **usilnie,** dobrze oglądać fabrykaty, czy ... na sobie moją **markę ochronną,** zaopatrzoną w podpis **Anton ...o J. Czernego,** gdyż są w handlu artykuły podobnego nazwiska, które są jednak bez wartości. Szczegółowe **prospekty** wszystkich moich specjaln... i rozsyłane bywają na żądanie **franco i gratis.**

Prócz tego pozwalam sobie zwrócić uwagę jeszcze na następu... preparata moje, jako to: balsam na włosy, Eau mirabuleuse, **orjent. ...ek damski,** Eau de Lavande, wodę księżniczek, **spirytus koni... wy,** wodę do ust, proszek do zębów, mydła toaletowe, brylantynę, Gold-Cream, **glicerynowy crem różany,** wodę na ...kę, wodę kolońską, ekstrakt parfumowy (60 gatunków), esencja z korzeni, woda złota, **pomada taningenowa,** rouge. oliwa na włosy, dalej likier żołądkowy, konserwy słodowe, esencja atramentowa, **uniwersalne smarowidło na skóry, lakier Congo** ect. ect.

Przy **zamawianiu wprost z fabryki Antoniego J. Czernego, Wiedeń, I., Wallfischgasse 3,** począwszy od 4 złr. w górę przesyłka wolna od wydatków i porta; przy większych zamówieniach prócz tego znaczny rabat (patrz prospekt).

Proszę o zachowanie **tego anonsu** dla ewentualnej potrzeby, gdyż pojawia się on tylko rzadkko. 1844 4—6

BERGERA medyc. i higien. MYDŁA.

BERGERA medyc. MYDŁO MAZIOWE.

Zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest w wszystkich państwach Europy na

Wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytny... tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pocenie nóg i papry we włosach. **Bergera Mydło maziowe** zawiera 40 prc. smoły ... i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł. Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera Mydła maziowo-siarkowego,

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych. **Łagodniejszem mydłem smołowem** do usunięcia wszelkich

nieczystości cery

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do **mycia i kąpani...** w codziennem użyciu jest:

Bergera Glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35 procent gliceryny, i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych** i **higienicznych mydeł** zalecaj... zasługują na uwagę następujące:

Bergera medyc. mydło naftolow i naftolowo-siarkow...

Po wielu próbach w klinice wiedeńskiej uznano **naftol** jako środek doskonale d... łający **w cierpieniach skórnych,** i tam stosowny, gdzie nie można u... smoły z powodu zapachu. **Cena 50 ct.**

BERGERA mydło benzoesowe 40 cnt. do udelikatnienia cery.
BERGERA mydło boraksowe 35 cnt. na pryszcze i piegi.
BERGERA mydło karbolowe 40 cnt. do wygładzenia skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.
BERGERA mydło kamforowe 35 cnt. na odmrożenia i reumatyzm.
BERGERA mydło żółtkowe 35 cnt. na papry żółtkowe w głowie i brodzie.
BERGERA płynne mydło żelaziste 50 cnt. doskonałe do leczenia ran.
BERGERA mydło żółciowe 35 cnt. na plamy wątrobianne i piegi.
BERGERA mydło glicerynowe 25 cnt.
BERGERA mydło żywiczne 35 cnt. przeciwko cierpieniom gośćcowym i reumatycznym.
BERGERA mydło jodowo-potasowe 55 cnt. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gośćcowe i reumatyczne.
BERGERA mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.

BERGERA mydło ziołowe 35... do kąpieli aromatycznych.
BERGERA mydło trano... 35 cnt. na choroby skrofuliczne...
BERGERA mydło piaskowe... nacierania skóry.
BERGERA mydło salicyl... 40 cnt. jako antyseptyczne m... toaletowe.
BERGERA mydło siarko... 35 cnt. na pryszcze.
BERGERA mydło siarkowo-piaskowe 35 cnt. na wy... skórne.
BERGERA mydło siarkow... mleczne 40 cnt. na węgry, ... i liszaje.
BERGERA mydło sperma... towe 40 cnt. na szorstkie, ... wone i popękane ręce.
BERGERA mydło storasow... wyrzuty skórne zamiast mydła m... wego. **Cena 40 cnt.**
BERGERA mydło tannin... 40 cnt. przeciwko wypadaniu ... sów, na pocenie rąk, a w połącz... z mydłem maziowem, jako dosk... środek do porostu włosów.
BERGERA mydło tymol... 60 cnt. najwyborniejsze mydł... smetyczne do mycia i kąpieli.

Zaleca się prócz tego nowo zaprowadzone:

Bergera medyc. mydło na zęby,

najlepszy, najdoskonalszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów. — Cena fl... **35 ct.**

Z polecenia znakomitych klinikow sporządzają się **Bergera mydła medycynalne i higieniczne** bardzo ściśle i są zawsze dokładnie dozowan...

W interesie skuteczności leczniczej uprasza się, aby lekarze i publicz... domagali się zawsze wyraźnie mydeł **Bergera.**

Główna ekspedycja: Apoth. G. Hell w Opawie (Szląsk a...) dokąd należy adresować zamówienia i zapytania. **Główne składy** wszys... bergerowskich mydeł **we Lwowie** u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm... Ruckera i Henryka Blumenfelda. Składy większej części mydeł we wszys... aptekach. 1572 4—

CZIGELKA

ZDRÓJ LUDWIKA

Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmują a najpierwsze miejsce co do **największej** iloś... węglanu sodowego pośród wszystkich dotąd znanych zdrojó... mineralnych **całej Europy** wyszczególniająca się wielką ilośc... żelaza i nader obfita w kwas węglowy. Wodzie tej co do prz... miotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnyc... szczaw** a woda ta ze **wszystkich wód mineralnyc... jod zawierających jest najprzyjemniejszą do pic... i najłatwiej bywa znoszoną.**

Szczególnie skuteczna okazała się dotychczas w **cierpi... niach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc, w gruźlic... w przewłocznym wrzodzie żołądka, w wolu** i ... wszystkich postaciach **zołzów,** jak również w następstwa... **kiły.**

Napełnianie i rozsełka odbywa się przez Zarząd zdrojo... zdroju **Czigelka** (poczta Bardyjów) w Górnych Węgrze... Broszury o zdroju gratis.

Główny skład rozsyłkowy u

A. MUSZYNSKIEGO

w Grybowie, dla Galicji, Bukowiny, Rumunji, Król. Polskie... Rosji i północnych Niemiec. 1820 5—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef kownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.